Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.
Rok XV. Kraków, niedziela 27 listopada 1932 Nr. 322

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-8?
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Przywódca centrum ks. Kaas
prowadzi rokowania z przedstawicielami stronnictw

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 25. 11. (Sch) Przywódca centrum dr. Kaas, który wczoraj po audjencji u prezydenta Hindenburga podjął rokowania z przywódcami stronnictw odbył w ciągu dnia dzisiejszego dalsze rozmowy.

Odbył on konferencje z Hugenbergiem, Dingeldeyem, Schaefferem i Hitlerem.

Jak słychać, miał on również nawiązać rozmowy z członkami partji socjalno-demokratycznej.

O godz. 17 udał się dr. Kaas do Hindenburga celem złożenia sprawozdania z wyniku podjętej akcji. Sfery polityczne oceniają misję Kaasa bardzo sceptycznie.

Hitler zapowiada dalszą walkę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 25. 11. (Sch) Wychodzący w Kolonji organ narodowo-socjalistyczny „Der Westdeutsche Beobachter" przynosi dziś odezwę Hitlera, w której po skrytykowaniu rządu v. Papena wódz narodowych socjalistów stwierdza, że chciano go podejść. Wezwano go do Berlina rzekomo celem współpracy nad zlikwidowaniem kryzysu rządowego, gdy tymczasem chodziło jedynie o uratowanie gabinetu Papena i zgotowanie jemu, Hitlerowi, drugiego 13 sierpnia.

Jakkolwiek powierzona mu misja zgóry już skazana była na niepowodzenie z powodu związanych z nią warunków, to jednak wobec ciężkiej sytuacji narodu zdecydował się wysunąć swoje propozycje, które byłyby zdolne do wyjaśnienia sytuacji wewnętrznej.

Oferta jego została jednak odrzucona, a przez to samo spełniła się wola doradców prezydenta Hindenburga. Wobec takiego stanu rzeczy powtarza: „Obecny system musi być złamany, o ile nie miałby się o niego rozbić naród niemiecki. Partja narodowo-socjalistyczna podejmie dalszą walkę aż do zupełnego zwycięstwa".

Burzliwa noc w parlamencie francuskim
Echa skandalu lotniczego. — Rząd uzyskał votum zaufania

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 25. 11. (B) Na posiedzeniu nocnem po długiej i burzliwej dyskusji trwającej do godziny 4 rano Izba zakończyła interpelację w sprawie skandalu lotniczego przyjęciem uchwały wyrażającej rządowi votum zaufania.

Przyjęta 485 głosami przeciw 18 rezolucja kładzie kres kampanji oszczerczej przeciw wysokiemu urzędnikowi ministerstwa lotnictwa, wzywa rząd do usunięcia błędów popełnionych i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, wskazuje na konieczność utrzymywania komunikacji lotniczej z Ameryką Południową a wreszcie wyraża rządowi votum zaufania.

Minister lotnictwa Painleve nie wziął udziału w posiedzeniu nocnem, ponieważ podczas posiedzenia popołudniowego zasłabł i musiano go odwieźć do domu.

Rokowania handlowe francusko-sowieckie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 25. 11. (B) W ministerstwie handlu rozpoczęły się rozmowy wstępne, mające przygotować rokowania francusko-sowieckie w sprawie nowego układu handlowego między Francją a Rosją sowiecką.

Rozmowy, podjęte na inicjatywę rządu sowieckiego, prowadzą z ramienia rządu sowieckiego członkowie ambasady sowieckiej w Paryżu. Właściwe pertraktacje mają być rozpoczęte za kilka dni.

Pochód bezrobotnych pod Biały Dom

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 25. 11. (R) Większa grupa bezrobotnych urządziła wczoraj wraz z żonami i dziećmi pochód demonstracyjny pod Biały Dom w Waszyngtonie celem wręczenia prezydentowi petycji.

W pobliżu Białego Domu rozpędziła policja demonstrantów pałkami gumowemi, przyczem wiele osób odniosło rany. Dokonano licznych aresztowań

Znowu awantury po wykładzie prof. Cohna
Policja przywraca spokój.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wrocław, 25. 11. (R) Po wykładzie prof. Cohna, który wysłuchany został w zupełnym spokoju, doszło na uniwersytecie do nowych demonstracyj antyżydowskich. Rektor uniwersytetu zawezwał policję, która wkrótce przywróciła spokój.

Konflikt mandżurski
pójdzie przed Zgromadzenie Ligi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 25. 11. (K) W kołach sekretarjatu Ligi Narodów panuje przekonanie, że konflikt chińsko-japoński w sprawie Mandżurji przekazany zostanie nadzwyczajnemu Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Słychać, że Rada Ligi na posiedzeniu jutrzejszem wyłoni specjalny komitet, który podejmie dalsze obrady nad tym konfliktem i zwoła Zgromadzenie Ligi Narodów na 5 grudnia.

Katastrofa w kopalni

Wrocław. 25. 11. (R) W kopalni węgla Delbrueck w Zabrzu zawaliła się wczoraj wieczór sztolnia na długości 80 metrów, wskutek czego 4 górników zostało odciętych od świata. Podjęta akcja ratunkowa trwa już przeszło 20 godzin, jest jednak niezmiernie trudna z powodu ustawicznego obsuwania się zwałów ziemi i kamieni. Niema prawie żadnej nadziei, aby zasypani znajdowali się jeszcze przy życiu.

Dziś w numerze prócz artykułu wstępnego):

OZIASZ THON

Prorok Wyzwolenia

Ćwierćwiecze upłynęło od chwili zgonu tego zadziwiającego Męża — niemal się nie wyrwało słowo: młodzieńca! — o prawdziwie „uniwersalnej" genjalności, która w jedną cudowną śpiewną harmonję złączyła w sobie wielkiego muzyka, wielkiego plastyka i wielkiego poetę.

Ćwierćwiecze!

Toć to okres był bodaj-że jeden z najcięższych, jakie pamiętają ludzkie dzieje. Co za pełnia wydarzeń dziejowych. Na początku tego czasokresu widzimy gorączkową pracę „patrjotów" wszystkich krajów około przygotowania narzędzi morderczych, byleby ich było jak najwięcej i jak najbardziej zabójczych. A potem następuje żniwo tej piekielnej siejby — mordowanie bez litości, bez pamięci. I ścięty został kwiat ludzki na łodydze samej, zanim jeszcze dojrzał zupełnie i doszedł do rozkwitu. A potem — załamanie się niewoli, runięcie w przepaść przemocy. Jak to Wyspiański przewidział i przepowiedział!

„Pałace runąć muszą
Kamienie się rozsuną,
Ciężarami poduszą
Rozkosze".

Tak, dosłownie tak, stało się w rzeczywistości. Znikła niewola — zapanowała wolność. Powstały nowe państwa, odrestaurowały się stare, które przez stulecia zgnębić i zdławić usiłowano. Ale nie tak łatwo przyszło i przychodzi uporać się z wolnością i ją opanować. Od lat piętnastu boryka się świat z ustaleniem swojego porządku. Ani starego porządku odbudować nie można, ani nowego nie udało się ustalić. Niema stałej równowagi, w której spokojnie pracować i budować i ducha skoncentrować można. Chwieje się wszystko, jakby w stanie nietrzeźwym — tuż, tuż legnie wszystko, i znowu z gruzów i zgliszcz trzeba będzie świat ludzki odbudować.

Tak niezmiernie ciężki czas, który jeszcze właściwego swojego oblicza nie odsłonił, i decydującego słowa nie wypowiedział.

A jednak tyle już o nim wiemy i wyrokować możemy: To był czas olbrzymiego historycznego tworzenia i w dziejach rodu ludzkiego będzie stanowił osobny słynny rozdział, w którym może się będzie mówiło poprostu o cudach.

A z tych cudów jednym z największych jest niewątpliwie zmartwychwstanie Polski. Albowiem dla jego zaistnienia nie wystarczyło załamanie się jednej przemocy — runąć musiały na obu stronach frontu niepokonane zdawało się, potęgi, przyciskające wieko potwornej trumny, w której złożony był żywcem pogrzebany organizm narodu polskiego. Istotnie — „kamienie się rozsunęły" i stanął w całej glorji i mocy żywy naród, spragniony wolności i zdolny do wolności.

A to chyba było ze wszystkich cudów największym i najbardziej podziwienia i błogosławienia godnym, że niewola stulecia nie zgniotła wolności, że gruba warstwa popiołu nie zgasiła iskry Bożej, zapalonej w duszy godnych życia narodów. Dusili niemiłosiernie z zewnątrz, gasili bezustannie od wewnątrz, — a iskra Boża żyć nie przestała. To tylko tliła się, to płomieniem wybuchała, ale nigdy nie wygasła.

A kto był sprawcą tego cudu?

Zapewne — w pierwszym rzędzie sama wrodzona siła narodu polskiego, która jeszcze ma coś do powiedzenia rodowi ludzkiemu, a swojej roli nie skończyła. Ale bezpośrednio byli sprawcami tego cudu wieszcze narodu, nauczyciele i bohaterowie, wieczni powołańcy i buntownicy, którzy z niewolą w żaden sposób pogodzić się nie mogli. A w naszem pokoleniu, bezpośrednio przed ziszczeniem się cudu, był jego najpotężniejszym sprawcą Stanisław Wyspiański, ten mocarny prorok wyzwolenia. Tak się stało, jak on przepowiedział. Albowiem spełniła się modlitwa Mickiewicza-Wyspiańskiego:

„Błagamy Cię, Boże cudów
o wojnę, o wojnę ludów."

Przyszła ta wojna ludów i wybawiła Naród polski z niewoli, a on zdolny był do zawładnięcia wolnością, bo Stanisław Wyspiański utrzymał w nim, a w dużej mierze wychował i wyhodował pragnienie wolności.

Jak on to zrobił? Nie przyszło mu to łatwo. Trzema drogami szedł do duszy swego narodu: przez utrzymanie miłości do przeszłych dziejów, do dziejów chwały i sławy, przez ciągłe wygrywanie najcudowniejszych pieśni o wielkości wolnego życia na duszy narodu, jakby na harfie przepotężnej, i nareszcie przez rozbudzenie i wzmocnienie ukrytych energji samego ludu. A to była praca tytaniczna. Można wierzyć poecie, kiedy jakby w rozpaczy opowiada:

„Śpiewałem wielkość ojczystego kraju,
Śpiewałem dumę przodków mych,
Śpiewałem chwałę rycerskich pokoleń
...O skałę rozbił się śpiew."

Tak jest: „O skałę rozbił się śpiew", o skałę zamrożonego materjalizmu, o skałę zatwardziałego egoizmu, odczuwającego tylko własne korzyści i niezdolnego do ofiar, o skałę znikczemnienia, które wolności zupełnie nie potrzebuje. Wyspiański dlatego najmocniej nawoływał do „odrzucenia precz podłości". kiedy upominał i nauczał, że „Polska to jest wielka rzecz"

Ale ostatecznie — ciosy, które Wyspiański zadawał podłości, kruszą i żelazny pancerz, a iskry, które rzucał, wnikają ostatecznie nawet w ciemne oczy, bielmem niewoli pokryte i zasłonięte. Sam Wyspiański, bywało, nie doceniał potęgi swych słów. On śpiewał nieco za żałośnie:

„Ja nie jestem jak tylko fantazją,
ja nie jestem jak tylko poezją
ja nie jestem jak tylko duszą...
Ale za mną przyjdzie moc
poczęta z moich słów,
moc co pokruszy pęta,
co państwo wskrzesi znów."

Czy już miał na oku jakąś realną moc, której przekazał wykonanie przez siebie dzieła wyzwolenia? Jeżeli tak, to prawda historyczna każe przyznać, że tę moc przecenił. Legjony późniejsze taką mocą, co to pęta kruszą i państwa odbudowują, nie były. One najwyżej były takiej mocy wyraźnym i pełnego szacunku godnym symbolem. Realnej ich siły nie wolno przeceniać, jak nie wolno niedoceniać olbrzymiej realnej siły i mocy, „tylko poezji", „tylko duszy" Wyspiańskiego. W tem była potęga, co kruszy pęta i buduje państwo, — pęta, które niewolniczość jakby chętnie i lekko dźwigała, bo się już głęboko wbijały w ciało i naciskać przestały, a państwo, o którem się w niewoli już zapomniało.

Pęta od wewnątrz już skruszone, państwo w marzeniu już odbudowane — oto przesłanki, które tworzył Wyspiański. I tak powstała Polska i zastała pokolenie, zdolne do objęcia jej we własne władanie.

Ale czy taka była Polska, czy taka jest Polska, jak ją widział w swojej proroczej wizji Wieszcz natchniony? Czy taką On wymarzył w swojej jasnowidzącej wyobraźni!

Nie! Twarda i ciężka rzeczywistość nie pokrywa się z wzniosłym i lotnym snem poety. On chciał Polskę widzieć niesłychanie, niezmiernie dobrą. Nawet

„Wszem wrogom bratem i swatem"

On chciał ją widzieć jakby ogromny pałac, w którym bezustannie świeci i grzeje słońce niebiańskie. Bywa, że w tem właśnie wizjonerstwie Wyspiański wznosi się niemal do wyżyn żydowskiego proroka, kiedy o tem marzy z głębokiem wzruszeniem:

„Przyjdą do mnie wszystkie narody
wszystkich narodów wybrańce
i chorągwie mi swoje oddadzą."

Nie tylko własnym obywatelom Polska będzie domem cudownym, ale nawet obcy do niego lgnąć będą.

Nie taką stworzyli Polskę. Narazie — powiedzmy — nie taką stworzyli Polskę. Z początku nie zapanowała w niej ani miłość, ani jedność, ani zgoda. Przeciwnie — partja, która zrazu dzierżyła władzę, więcej wyrzucała ze siebie kłębów nienawiści, aniżeli promieni miłości. Bywało, że się zdawać mogło, że nie uradowali się tak wolną Polską, ile niewolą tych, którzy odtąd będą w mniejszości i bez ochrony ze zewnątrz im na łaskę i niełaskę oddani. Niewolno ukrywać prawdy i trzeba bezwzględnie przyznać, że taka endecja, naprzykład i wszystkie jej, mniej czy więcej od niej zależne, przyczepki, sto razy więcej okazała odrazu nienawiści do Żydów, niż miłości do Polski. A ten patologiczny stan psychiczny trwa do dnia dzisiejszego. Miało się nieraz i ma się po dziś dzień wrażenie, że te stronnictwa, żyjące z nienawiści, chcą Polskę otoczyć jakiemś sztucznem rusztowaniem, bo w trwałość samego budynku nie bardzo wierzą. Warto im ciągle przytoczyć słowa, jakie Wyspiański kładzie w usta W. Ks. Konstatego wobec Wincentego Krasińskiego:

„Ty nie wierzysz w Polskę? Ja w nią wierzę!"

Bez mocarnej wiary we własne zmartwychwstanie, a tylko z jakąś ziejącą chęcią zemsty czy prostej tylko nizkiej nienawiści — tak powitało Polskę stronnictwo, które się gwałtownie pchało do władzy i tę władzę też czy samo, czy przez innych, na których terorem oddziaływało, wykonywało.

Nie przeczę — o właściwie już nawet wyżej niejednokrotnie podnosiłem i podkreślałem — że był odrazu duży odłam społeczeństwa, który był całkowicie zdolny do objęcia wolności odzyskanej w należyte posiadanie. Ale ten odłam nie był dosyć silny, a może tylko nie dosyć odważny, by władzę ująć w swoje ręce. Dlatego sam w sobie jasny obraz odzyskanej i odbudowanej Polski nie miał i nie ma po dzień dzisiejszy swoich prawdziwych konturów i swoich pełnych barw. To nie jest jeszcze ta Polska, którą pokazano z jakichś niebiańskich wyżyn wizji Wyspiańskiego.

Ale ta Polska się rozbuduje. Ona taką będzie, jak ją oko Wieszcza widziało. Gdyby Wyspiański był dożył urzeczywistnienia swoich marzeń i widzeń, byłby się stał wodzem swojego narodu. Byłby niewątpliwie naród swój prowadził na tę świetlaną drogę, którą mu wyznaczył i wskazał. Byłby prowadził swój naród nie po dolinie, a nawet po płaszczyźnie, tylko pod górę, pod górę — hen wysoko na sam szczyt ludzkości. Tam na ten wysoki szczyt, gdzie króluje w słonecznej jasności Król-Duch. Prorok Wyzwolenia.

Pogłoski o śmierci Painlevego

Paryż, 25. 11. PAT. Jak wiadomo, na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Izby Deputowanych zachorował nagle min. Painleve. Dzisiaj przedpołudniem obiegała Paryż pogłoska o śmierci ministra. Jak się jednak okazuje, stan zdrowia min. Painlevego znacznie się poprawił.

—ooo—

Genewa, 25. 11. (K) W związku z ostatniemi rozruchami w Genewie władze szwajcarskie wydaliły z kraju szereg cudzoziemców, podejrzanych o udział w rozruchach.

Ostre pogotowie szturmówek hitlerowskich

Rewelacje prasy komunistycznej

Lipsk, 25. 11. PAT. Saska prasa komunistyczna przynosi rewelacyjną wiadomość z Mannheim, pochodzącą rzekomo ze źródeł wiarygodnych, według której sztab generalny narodowych socjalistów wydał tajny rozkaz ostrego **pogotowia dla wszystkich bojówek szturmowych na terenie całej Rzeszy.** Otrzymały one **wyraźny rozkaz w tym sensie, że w razie utworzenia rządu hitlerowskiego pierwszym i natychmiastowym obowiązkiem ma być bezzwłoczne internowanie i unieszkodliwienie** wszystkich funkcjonarjuszy komunistycznych. Odnośne instrukcje zostały już wydane.

Plan opracowany jest w najdrobniejszych szczegółach. Samochody ciężarowe stoją stale w pogotowiu. W wielu miejscowościach, zwłaszcza w Niemczech południowych i środkowych urządzane są od dwu dni manewry przy użyciu wszystkich formacyj bojowych.

Wiadomość powyższa wywołała w kołach lewicowych i republikańskich wielkie zaniepokojenie, a zarazem i oburzenie.

Burzliwe demonstracje głodowe w Niemczech

Berlin, 25. 11. PAT. Dzienniki donoszą o urządzeniu na prowincji szeregu **demonstracyj i strajków przez komunistów.** W Chemnitz tłum przyjął agresywną postawę wobec policji, która dopiero po dokonaniu licznych aresztowań zdołała opanować sytuację. Komuniści wtargnęli pozatem **do sali obrad magistratu w Stutgarcie.**

W miastach Holzmyendel i Ulm bezrobotni otrzymujący zasiłki **odmówili przystąpienia do podjęcia obowiązujących robót i domagali** się zwiększenia zasiłków.

Zaburzenia bezrobotnych przybrały jednak największe rozmiary z miejscowości Kassel, gdzie tłum, złożony przeważnie z kobiet i dzieci wtargnął do Ratusza, domagając się zwiększenia pomocy. Po wyparciu tłumu przez policję demonstranci udali się przed gmach regencji. Po rozbiciu się rokowań między przedstawicielami bezrobotnych z delegatami władz rządowych policja rozproszyła tłum.

Niemcy rezygnują z równouprawnienia?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 25. 11. (K) W kołach poinformowanych krąży wersja **o porzuceniu przez Niemcy uporczywego żądania przyznania im** równouprawnienia przed przystąpieniem do konferencji rozbrojeniowej.

Wobec braku widoków, aby żądanie niemieckie zostało uwzględnione, minister spraw zagranicznych v. Neurath **miał zrezygnować ze stawianych warunków i miał wyrazić gotowość wzięcia udziału w projektowanej konferencji państw 4 lub 5 w Genewie.**

Słychać dalej, że projektowana konferencja miałaby się odbyć **w pierwszym tygodniu grudnia.** Obecnie główni delegaci wyjadą do swych krajów i wrócą do Genewy w pierwszych dniach grudnia. Z kół delegacji angielskiej i francuskiej donoszą, że w połowie przyszłego tygodnia przyjadą do Genewy **premjer MacDonald i Herriot.**

Jakie stanowisko zajmie Anglja i Francja wobec odmowy amerykańskiej

Londyn 25. 11. (L) Z kół poinformowanych donoszą, że rząd angielski przygotowuje do rządu amerykańskiego nową notę, w której wyjaśni przyczyny, które skłoniły go do żądania **odroczenia raty grudniowej.** Nowa nota ma wskazywać na konieczność odroczenia płatności tak ze względów międzynarodowych, jak też ze względu na specjalnie wielkie trudności finansowe Anglji.

Dopiero po nadejściu odpowiedzi na tę notę zajmie rząd angielski stanowisko wobec kwestji, **czy uiści ratę grudniową, czy też nie.** Koła parlamentarne wskazują, że odmowa rządu amerykańskiego **zagraża układowi lozańskiemu** i jeżeli kwestja długów wojennych nie zostanie pomyślnie uregulowana, kwestja reparacyj i długów europejskich stanie się znów kwestją aktualną, wymagającą nowego uregulowania.

* * *

Paryż. 25. 11. (B) Rada ministrów zbiera się jutro na posiedzenie celem zajęcia stanowiska wobec odmowy rządu amerykańskiego w sprawie **odroczenia terminu płatności raty grudniowej.**

Wobec przedstawiciela „Ere Nouvelle“ premjer Herriot oświadczył, że wskutek odmowy Ameryki **znalazła się w niezwykle trudnej sytuacji cała polityka międzynarodowa.**

Także Braun poszedł w odstawkę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 11. Sin. W wyniku wczorajszej awantury między katem Braunem i jego pomocnikami a gośćmi jednej z kawiarń warszawskich (zob. notatkę w rubryce „Wiadomości z kraju“. — Red.), postanowiono **zarówno kata jak i jego pomocników zwolnić.**

Do zarządu więzienia mokotowskiego zdołano już złożyć 100 podań o posadę kata. Braun i jego pomocnicy używali własnych nazwisk, albowiem minister sprawiedliwości **odmawia katom prawa do posługiwania się pseudonimami.** Pomocnicy kata korzystają z XI kategorji uposażenia, pozatem otrzymują djety za każdą egzekucję.

Zbiorowa głodówka Legji Inwalidzkiej

Warszawa, 25. 11. (Sin) W Warszawie przy bl. Nowy Świat istnieje lokal Legji Inwalidzkiej. Legja ta liczy około stu członków. Ostatnio inwalidzi ci bezskutecznie kołatali do różnych instytucyj z prośbą o wsparcie względnie o pracę. **Wobec tego inwalidzi ci uchwalili wczoraj rozpocząć zbiorowy strajk głodowy. Członkowie Legji zebrali się w swoim lokalu i przystąpili do strajku głodowego.**

DZIEN POLITYCZNY.

Przed wznowieniem prac Sejmu

W związku ze zbliżającem się wznowieniem prac sejmowych w ostatnich dniach wpłynęło do laski marszałkowskiej 9 projektów ustaw rządowych. Między innemi Ministerstwo Spraw Wojskowych przesłało projekt ustawy o poborze rekruta w roku 1933. Pozatem wpłynął projekt ustawy o przekazaniu towarzystwu Polskiego Czerwonego Krzyża kilku nieruchomości w Warszawie, Białymstoku i Grodnie.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu nadesłało projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z roku 1928 w sprawie ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych, wreszcie MSZ nadesłało parę ustaw ratyfikowanych, m. in. projekt dotyczący małego ruchu granicznego z Niemcami.

O ratyfikację paktu nieagresji z sowietami

W związku z podpisaniem w Moskwie polsko-sowieckiej konwencji koncyljacyjnej zastanawiają się w kołach rządów nad tem, w jaki sposób będzie dokonana ratyfikacja polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Istnieje **zamiar nieprzedkładania tej sprawy Sejmowi, a załatwienia jej samym tylko podpisem P. Prezydenta Rzplitej, a to na tej podstawie,** że art. 49 konstytucji, dając **Prezydentowi** prawo zawierania umów z innemi państwami i podawania ich do wiadomości Sejmu, wymaga ratyfikacji sejmowej jedynie dla umów, dotyczących spraw handlowych i celnych, zmieniających granice państwa, lub istniejące przymierza, albo też nakładających ciężary na obywateli. Ponieważ wyraźnie nie jest tam wymieniony pakt o nieagresji, przeto w myśl tej interpretacji nie wymaga on przedłożenia. — Sprawa ta jednak nie została dotychczas zasadniczo rozstrzygnięta między rządowymi prawnikami. Będzie ona wyjaśniona w dniach najbliższych.

W sprawie autonomji dla Małopolski Wschodniej

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, wpłynęła do sekretarjatu L. N. petycja angielskich parlamentarzystów w sprawie autonomji dla Małopolski Wschodniej. Petycję tę podpisało 14-tu parlamentarzystów angielskich, członków różnych kierunków politycznych. Obecnie „Diło“ donosi, że petycją zainteresowały się dalsze osobistości angielskiego świata politycznego tak, że obecnie suma podpisów wzrosła do 42-ch. Podpisało potycję m. in. 5-ciu lordów i 26-ciu posłów, wśród nich kilku byłych i obecnych członków rządu angielskiego.

A kiedy — krakowska?...

Warszawa, 25. 11. (Sin). Gazownia warszawska **zamierza obniżyć cenę gazu i opłaty za gazomierze. W tym celu powołana została specjalna komisja.**

Kraków w hołdzie Wyspiańskiemu

Wczoraj młodzież szkół krakowskich oddała hołd pamięci twórcy „Wyzwolenia". Tysiączne rzesze młodzieży szkolnej wzięły udział w szeregu uroczystości ku czci St. Wyspiańskiego.

O godz. 10 przedp. odbyło się uroczyste nabożeństwo w Świątyni Postępowej. Wypełniły się po brzegi mury Świątyni rzeszą publiczności, która w skupieniu wysłuchała

WSPANIAŁEGO KAZANIA RAB. DRA THONĄ.

W przepięknem przemówieniu odmalował dr Thon wizję poety „Wyzwolenia" na tle Polski tęskniącej i rwącej się do niepodległości. Na nabożeństwo przybyła również młodzież gimnazjum żydowskiego oraz młodzież żydowska innych zakładów naukowych.

Równocześnie młodzież biorąca udział w nabożeństwie w bazylice Franciszkanów udała się pochodem do gimnazjum im. Nowodworskiego, gdzie odbyło się

POŚWIĘCENIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ

ku czci St. Wyspiańskiego, który był uczniem tego zakładu i tutaj zdał egzamin dojrzałości.

W westybulu gimnazjum wmurowano tablicę z napisem:

„GIMNAZJUM NOWODWORSKIEGO STANISŁAWOWI WYSPIAŃSKIEMU, SWEMU UCZNIOWI Z LAT 1880—1887 W 25-LECIE ROCZNICY ŚMIERCI — 1932."

Do zebranych przemówił dyr. gimnazjum Lewicki, poczem kurator Nowicki dokonał odsłonięcia tablicy. W tym momencie orkiestra szkolna odegrała hymn państwowy.

O godz. 11 przedp. odbyła się w Domu Katolickim uroczysta akademja. Po wykonaniu utworów wokalnych prof. Balicki wygłosił przemówienie na temat:

„STANISŁAW WYSPIAŃSKI NA TLE DZISIEJSZEJ CHWILI".

Na zakończenie uczniowie odegrali fragmenty „Akropolis" i „Nocy Listopadowej".

Punktem kulminacyjnym wczorajszych uroczystości był

ZBIOROWY HOŁD MŁODZIEŻY

szkół powszechnych.

Około godz. 1-ej w poł. zgromadziło się na Rynku gł. kilka tysięcy młodzieży szkolnej, która uformowała się w olbrzymi czworobok, wokół pomnika Mickiewicza. Obok arkad Sukiennic ustawiły się chóry szkolne i orkiestra kolejowa, ustawione frontem do udekororowanego zielenią podwyższenia, gdzie zajęli miejsce dyrygenci.

Gdy o godz. 2-ej zamilkła ostatnia nuta hejnału z wieży, rozległy się dźwięki orkiestry, przy której wtórze chór dziatwy szkolnej wykonał „Modlitwę Wież Marjackich" i „Warszawiankę" Wyspiańskiego, oraz wygłosił kilka rytmicznych recytacyj.

W uroczystościach wczorajszych brali udział przedstawiciele władz.

* * *

OTWARCIE WYSTAWY DZIEŁ WYSPIAŃSKIEGO

Dziś w sobotę o 5 pop. odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy dzieł Wyspiańskiego w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim. Po przemówieniu prezesa prof. Jarockiego i odegraniu przez artystów teatru im. Słowackiego pp. Białkowskiego Karbowskiego, Nowakowskiego i Staszewskiego „Wejmaru" Wyspiańskiego, Minister W. R. i O. P wystawę otworzy.

Wstęp na otwarcie wystawy tylko za zaproszeniami. Zaproszenia te wydawała przez trzy dni kancelarja Pałacu Sztuki. Dziś już zaproszeń nie wydaje się. Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych w interesie powagi uroczystości prosi o nietłoczenie się i domaganie zaproszeń w ostatniej chwili których stanowczo wydawać nie będzie. Od niedzieli wstępy normalnie bez zaproszeń. Pomimo olbrzymich kosztów urządzenia wstęp na wystawę kosztować będzie tylko 1 zł., właściciele akcyj (biletów rocznych) dopłacają od osoby po 30 gr. Wystawa otwarta będzie codziennie od 10 rano do 4 popoł.

UROCZYSTOŚCI WYSPIAŃSKIEGO W TEATRACH KRAKOWSKICH.

Krakowski teatr żydowski urządza w poniedziałek 28 bm. o godz. 8.45 uroczyste przedstawienie ku czci 25-letniej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Odegrane zostaną dwa utwory Wielkiego Poety „Sędziowie" w reżyserji Lippmana i „Daniel" w opracowaniu p. Runy Wellnerowej. — Dekoracje i kostjumy projektował art. malarz. p. Ehrlich, muzykę opracował prof. Sperber. Komitet Towarzystwa Krakowski Teatr Żydowski wysyła na ten wieczór specjalne zaproszenia. Pozostałe bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

Dzisiaj w sobotę na scenie teatru miejskiego rozpoczęcie teatralnych uroczystości ku czci St. Wyspiaskiego, w 25-tą rocznicę zgonu, na którem ukaże się po raz 154-ty od czasu premjery w roku 1901, dramat „Wesele" w nowem opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy.

W HOŁDZIE ST. WYSPIAŃSKIEMU.

Garnizon krakowski urządza uroczystą Akademję w Domu Żołnierza Polskiego dziś w sobotę o godz. 3.30 popoł. z „Warszawianką" i „Sędziami" Wyspiańskiego; będą one powtórzone w niedzielę o godz. 3.30 i 7.30 wieczorem, a poprzedzi je przemówienie prof. T. Rawicz-Rojka.

—oOo—

— **PROGRAM DZISIEJSZYCH UROCZYSTOŚCI** przewiduje: o godz. 9-tej przedpoł. nabożeństwo w bazylice OO. Franciszkanów, o godz. 11-ej uroczystość w Akademji Sztuk Pięknych, o godz. 12'30 otwarcie zjazdu Plastyków w Tow. Lekarskiem, o godz. 17-tej otwarcie wystawy w Tow. Sztuk Pięknych i wystawienie „Weimaru", o godz 20-tej uroczyste przedstawienie w teatrze im. Słowackiego.

— **„MISTERIUM"** wystawione w bazylice OO. Franciszkanów, zostanie prawdopodobnie na ogólne żądanie powtórzone, ponieważ szereg osób nie zdołało uzyskać biletów wstępu na onegdajszy wieczór.

Przed wyborami w Belgji

Belgja znajduje się w przededniu wyborów do parlamentu i do senatu. Wybory odbędą się w nadchodzącą niedzielę, dnia 27 bm.

Odwołanie się obecnego rządu liberalno-konserwatywnego, z de Brocqueville'm, Hymans'em, Jaspar'em na czele, do opinji ogółu wyborców nastąpiło jako skutek wyborów październikowych do rad miejskich. Wybory te, które obejmowały 2600 miast i miasteczek. dały w wyniku swym zwycięstwo socjalistom.

W kraju o tak gęstem zaludnieniu, jak Belgja, gdzie siedem zgórą miljonów ludzi tłoczy się na terytorjum niewiele co większem od Saksonji, gdzie, zwłaszcza w okręgach przemysłowych i górniczych, miasta i miasteczka sąsiedniej Francji, gminy nie podlegają wpływom centralizacyjnym i zyją życiem samodzielnem, dbając zazdrośnie o swoją autonomję — w takim kraju wybory do rad miejskich mają decydujące znaczenie jako wskazówka dla rządu, jako sygnał kursu politycznego.

To też liberalno-konserwatywny rząd de Brocqueville'a ocenił odrazu wymowę wyborów październikowych i postanowił odwołać się do wyborów. Do powzięcia takiej decyzji skłoniła rząd nietylko przegrana liberałów i konserwatystów na terenie miast, ale i sytuacja gospodarcza w kraju, która pogarsza się stale w związku z kryzysem światowym.

Kłopoty rządu wzrosły w ostatnich czasach: skarb znalazł się w opałach, gdyż aczkolwiek frankowi belgijskiemu nie zagraża spadek kursu wobec wysokiego pokrycia w złocie, to jednak wpływy podatkowe kurczą się z dnia na dzień, a wydatki państwowe nie dają się zmniejszyć pomimo wszelkich prób i wysiłków. Nasuwa się zatem konieczność rozpisania nowych podatków, obcięcia budżetu, na co tak zwany tutaj złośliwie „gabinet antykwarski" (de Brocqueville liczy 74 lata, Hymans niewiele co mniej, Jaspar — około siedemdziesiątki) nie mógł się zdobyć.

Opierając się na wynikach wyborów do rad miejskich, liczą się sfery polityczne Belgji z sukcesem wyborczym socjalistów, który zmusi do ustąpienia z widowni dotychczasową koalicję liberalno-konserwatywną.

O ile zwycięstwo socjalistów będzie decydujące, przypadną im w udziale najważniejsze teki ministerjalne, oraz fotel premjera. Gdyby faktycznie socjaliści ujęli ster rządów w Belgji w swe ręce, zagraniczna polityka tego kraju uległaby sporym zmianom.

Jakiekolwiek byłyby te zmiany, wywarłyby one pewien wpływ na politykę europejską. To też wynikiem wyborów niedzielnych interesuje się w pierwszym rzędzie Francja, którą wiążą z Belgją umowy gospodarcze i wojskowe.

Kasowanie znaczków stemplowych w obecności petentów

Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało okólnik do wojewodów, w którym stwierdza, że w jednej gminie zaszedł wypadek przywłaszczenia przez funkcjonarjusza gminnego znaczków stemplowych, przeznaczonych do wydania duplikatów wojskowych.

W związku z tem M. S. Wewn. w porozumieniu z M. S. Wojsk. zarządza, aby funkcjonarjusze gminni, upoważnieni do przyjmowania takich podań, wspomniane znaczki kasowali zaraz w obecności wnoszącego podanie podług ustalonego sposobu z adnotacją, na jaką kwotę skasowano znaczków stemplowych.

—oOo—

— **WIECZÓR HUMORU W BURSIE RĘKODZIELNICZEJ** (Podbrzezie 6). Onegdaj odbył się w dużej sali Stow. Ręk. Żyd. wieczór humoru urządzony staraniem Samorządu wychowanków Bursy. Na urozmaicony program złożyły się: przemówienie wójta samorządu, z werwą odegrane dwie komedyjki Tunklera, jakoteż liczne pełne humoru inscenizacje i djalogi. Wieczór, który wywarł na tłumnie zebranej młodzieży bardzo miłe wrażenie, jest pierwszą próbą nawiązania bliższego kontaktu między wychowankami Bursy, a szerokiemi warstwami żydowskiej młodzieży ideowej Krakowa.

— **KURSY RZEMIEŚLNICZE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przemysłowego w Krakowie zawiadamia, że do dnia 1 grudnia br. przyjmuje zgłoszenia na kursy. rysunków budowlanych, radjotechniczny, złotniczy, elektrycznego spawania i bieliźniarski. **Zgłoszenia i informacje w Dyrekcji Muzeum i Instytutu ul. Smoleńsk 9.**

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nie płacić!

Ameryka jeszcze raz potwierdziła, że wierzy w możliwość spłaty długów wojennych. Wiara, jak wiadomo, musi zasadzać się na pewnem optymistycznem ocenianiu rozwoju wypadków, na jakiejś głębokiej nadziei, wykraczającej nieraz daleko poza teraźniejszość. Na optymiźmie, graniczącym z lekkomyślnością, nie zbywało nigdy Amerykanom. Przecież do dnia dzisiejszego Amerykanie nie chcą się przyzwyczaić do obecnego stanu kryzysowego i uważają, że nie nadszedł jeszcze czas do pożegnania się z „prosperity“. Ameryka wierzy w wiele rzeczy, w które wielu ludzi nawet dobrej woli, dawno już przestało wierzyć. A więc wierzy Ameryka w swą zupełną odrębność i niezależność od zjawisk europejskich Ameryka wierzy w swą wszechmoc, wierzy, że zamknięcie się w ciasnych granicach uchroni ją od zarazy kryzysowej, docierającej wszędzie i do każdego. Ameryka wierzy nawet w to, o czem „mały człowiek“ mówi, że z próżnego i Salomon nie naleje“. Ameryka wierzy, że otrzyma od Europy swe wierzytelności wojenne. Europa zaś wierzy, że Ameryka tych wierzytelności od niej więcej nie zobaczy.

Zdaje się, że mimo wszystko wiara Europy oparta jest nie na lekkomyślnym optymiźmie, ale na pewnych bardzo realnych przesłankach. Tak długo, jak Europa mogła płacić Ameryce, płaciła bez groźniejszego szemrania. Nikomu nie przyszło na myśl, że Europa może się sprzeciwić dalszemu płaceniu tych długów. Nie pomyślał o tem nikt poważnie patrzący się na świat, ponieważ wiedział że na to, aby Europa się sprzeciwiła, trzeba Europy solidarnej. A tak długo, jak Europa może sobie pozwolić na brak solidarności, tak długo będzie spłacała swe długi wojenne. Teraz zatem nadszedł moment kiedy Europa płacić nie może. Nie, że nie chce, ale naprawdę nie może. Najlepszym dowodem są Włochy, które mogąc sobie pozwolić na transfer raty długów wojennych, czynią to bez skrupułów i bez oglądania się na to, co uczyni reszta Europy. Europa solidarna chociażby na jednym punkcie, jest najlepszym dowodem kompletnej niemożności dalszego płacenia długów wojennych.

Czy Europa wytrzyma w swej — wprawdzie kadłubowej — solidarności? Czy państwa europejskie zdobędą się na wspólny krok w kierunku zaprzestania dalszych spłat długów wojennych? Odnosimy wrażenie, że w miarę wzrastania nacisku Ameryki na Europę w kierunku płacenia długów, wzrośnie niechęć Europy do płacenia, która to niechęć zmusi wkońcu Europę do uformowania jednolitego frontu. Powstanie takiego frontu musiałoby naturalnie usunąć względnie poważnie zmniejszyć płaszczyznę tarć politycznych między poszczególnemi państwami europejskiemi, albowiem cała energja i uwaga koncentrowałaby się w walce o zlikwidowanie długów wojennych. Wprawdzie odmowa płacenia ze strony Europy mogłaby spowodować Stany Zjednoczone do skonfiskowania wkładów obywateli europejskich w bankach amerykańskich i zajęcia statków i towarów europejskich w portach amerykańskich, jednak w odpowiedzi na te ewentualne zarządzenia Stanów Zjednoczonych mogłaby Europa również skonfiskować wkłady obywateli amerykańskich, a przedewszystkiem zająć cały majątek Stanów Zjednoczonych w Europie, przewyższający wielokrotnie aktywa europejskie w Ameryce. Idąc szlakiem tych teoretycznych rozważań, doszlibyśmy do wniosku, że rozgorzałaby walka między Europą a Ameryką, która mogłaby wkońcu doprowadzić nawet do kompletnego zerwania stosunków handlowych między obydwoma kontynentami. Ale jedna rzecz zostałaby może wkońcu osiągnięta: Pokój gospodarczy w samej Europie.

Jakkolwiekbądź ułożyłyby się w najbliższej przyszłości stosunki między innemi państwami europejskiemi a Ameryką, Polska nie powinna spłacić przypadającej do zapłaty raty grudniowej w kwocie przeszło 6 miljonów dolarów. Transfer tej raty oznaczałby bowiem skurczenie się naszego obiegu pieniężnego o przeszło 5 proc., co odbiłoby się poważnie na naszej walucie, o ile nie dopuścilibyśmy do zmniejszenia obiegu. Naszem zdaniem winien rząd Polski oświadczyć Stanom Zjednoczonym, że nie jest w stanie uskutecznić transferu raty grudniowej. Znanym jest charakter długu wojennego Polski wobec Stanów Zjedn. Znanym jest również stosunek polityczno-handlowy Stanów wobec nas. Kraj, który w polskiej statystyce handlu zagranicznego stoi na drugiem miejscu w pozycji przywozu towarów do Polski, a na ostatniem miejscu w pozycji eksportu polskiego do Stanów, a który jest naszym największym wierzycielem, łamiąc w ten sposób kardynalną zasadę, że za długi płaci się towarami, — nie zasługuje na szczególne względy ze strony Polski. Wall-Streetu nie mamy się czego obawiać. Pożyczek i tak w najbliższej przyszłości więcej nie otrzymamy, a jeśli kiedyś aktualną będzie sprawa emisji pożyczki polskiej w Nowym Jorku, to napewno za wielką mądrość poczytają Polsce odmowę zapłaty długów wojennych, dla ratowania zasady wypłacalności polskich długów prywatnych. **Vir.**

Kto będzie eksploatował magistralę G. Śląsk-Gdynia?

Jak donosi „Gaz. Handl.“ 24 bm. odbyły się w Min. Komunikacji narady w sprawach, związanych z uruchomieniem od stycznia 1933 r. magistrali Górny Śląsk — Gdynia. W naradach tych brali również udział przedstawiciele Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego. Jak już donosiliśmy, nowa linja ma być uruchomiona prowizorycznie, przyczem jest rzeczą sporną, czy eksploatację wykonywać będzie Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe, czy też zarząd kolei państwowych na rachunek Towarzystwa. Niezałatwiona jest również sprawa taboru, niezbędnego do obsługi tej linji. Wiadomość, jakoby Towarzystwo było skłonne zakupić w kraju część taboru kolejowego za 60 milj. franków, a resztę wydzierżawić od P. K. P., dotychczas nie znalazła potwierdzenia. Konferencja z 24 bm. nie doprowadziła do załatwienia wszystkich kwestyj, jednak uchodzi za rzecz pewną, że **eksploatację nowej magistrali wykonywać będzie Zarząd P. K. P. na rachunek Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego. Mówi się przytem, że kierownictwo nowej linji będzie powierzone Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej.** (—)

Przed obniżką cen żelaza

Jak słychać, ceny żelaza, blach i wszelkich innych wyrobów żelaznych mają potanieć od 10—15 procent. Zniżce cen mają też ulec wszelkiego rodzaju artykuły żelazno-metalurgiczne, jak wyroby lane, ruszty, maszyny i narzędzia rolnicze, gwoździe, drut itd.

Na razie kupcy wstrzymują się od zakupów, oczekując wydatnej zniżki cen żelaza. (—)

Przemysł naftowy organizuje się

W Warszawie rozpoczęły się obrady zjazdu przedstawicieli wielkiego przemysłu naftowego, zrzeszonego w Syndykacie. Tematem obrad zjazdu jest sprawa umów wewnętrznych nowego, rozszerzonego Syndykatu oraz szereg aktualnych zagadnień przemysłu naftowego. Obrady zjazdu nad tą sprawą, wymagającą wszechstronnego uzgodnienia, potrwają zgórą tydzień. W toku obrad uczestnicy zjazdu zapoznają się również ze statutem nowej organizacji p. n. „Polski Eksport Naftowy“. Statut ten został już opracowany i będzie przedłożony do zatwierdzenia ministrowi przemysłu i handlu. Należy dodać, że w chwili obecnej dobiegają końca toczące się we Lwowie pod przewodnictwem przedstawiciela ministerstwa przemysłu i handlu inż. Friedberga obrady przedstawicieli mniejszych, niezrzeszonych zakładów rafinerji ropy. Obrady te mają za temat sprawę przystąpienia do nowego, rozszerzonego syndykatu przemysłu naftowego. (—)

Godziny handlu

Jak się dowiadujemy, projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o zmianie godzin w handlu ma w pierwszej połowie grudnia wpłynąć do sejmu jako projekt ustawy. Projekt ten miał być skierowany do związku izb przemysłowo-handlowych, jednak wobec skierowania go na drogę ustawodawczą, do izby nie wpłynie. (—)

O obniżenie taryfy kolejowej

Specjalna komisja taryfowa, powołana przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych sprecyzowała już postulaty w tej dziedzinie. Proponowane przez komisję obniżki taryf wahają się w granicach od 10 do 30 proc. Poza artykułami rolniczemi komisja proponuje również obniżenie taryf w zakresie artykułów przemysłowych, niezbędnych dla produkcji rolnej. Komisja rozpatrzyła wszystkie taryfy wewnętrzne, normalne i ulgowe oraz eksportowe i portowe. (—)

Dlaczego Bank Polski przywrócił kredyt 90-cio dniowy

Przed kilku dniami dyrekcja Banku Polskiego rozesłała, jak wiadomo, do wszystkich swoich oddziałów okólnik, polecający przyjmowanie do dyskonta weksli z terminem trzymiesięcznym. Do tychczas Bank Polski dyskontował jedynie weksle wystawione na termin nie dłuższy niż dni siedemdziesiąt pięć.

System dyskontowania weksli na dni siedemdziesiąt pięć trwał w ciągu ostatnich kilku miesięcy, wprowadzono go na wiosnę br. Chodziło w tym wypadku o utrudnienie dyskonta, aby w konsekwencji zmniejszyć obieg złotych, a przez to utrudnić kupowanie dolarów przez ciułaczy i spekulantów w okresie obaw inflacyjnych. **Ponieważ obecnie obawy te ucichły, a jednocześnie Bank Polski odczuwa coraz bardziej brak dobrego materjału wekslowego, przywrócono stan z przed okresu niepokojów walutowych.**

Odwołania od wymiaru podatku obrotowego

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyjaśnił z dziedziny postępowania w sprawie wymiaru podatku przemysłowego co następuje:

Skoro płatnik nie złożył zeznania o obrocie swego przedsiębiorstwa, to władza wymiarowa ma prawo ustalić obrót na podstawie danych, jakiemi rozporządza. W wypadku konkretnym władza wymiarowa ustaliła obrót z urzędu, po-

silkując się własnym materjałem informacyjnym, a to wyciągami z ksiąg kolejowych, z wykazu urzędu celnego oraz z ksiąg instytucyj kredytowych, za których pośrednictwem płatnik sprowadzał towar.

Komisja odwoławcza zarządziła zgodnie z odpowiednim artykułem ustawy ponowne rozpatrzenie poszczególnych wyciągów kolejowych i mając dostateczny materjał do ustalenia ilości sprowadzanego przez płatnika towaru, nie uznała za potrzebne żądać w tym kierunku jakichkolwiek od niego wyjaśnień. Postępowanie to trybunał uznał za słuszne, jako oparte na przepisach ustawy.

Co zaś do żądania płatnika wysłuchania jego ustnych wyjaśnień, to trybunał stwierdził, że prawo składania ustnych wyjaśnień nie jest równorzędne z prawem składania dowodów i żądania ich rozpatrywania dopiero na posiedzeniu komisji odwoławczej, albowiem badanie zarzutów odwołania i przeprowadzenie dodatkowych dochodzeń właśnie wskutek wniosków dowodowych odwołania, zgodnie z przepisami, ma miejsce przed przechodzeniem akt sprawy do komisji odwoławczej.

Handel kompensacyjny

Odbyło się zebranie plenarne Centralnej Komisji Przywozowej, na którem omówiono szereg zagadnień, dotyczących handlu kompensacyjnego. W toku obrad ustalono technikę postępowania oraz zasady wzajemnego stosunku, jaki w handlu kompensacyjnym ma obowiązywać pomiędzy towarzystwami powierniczemi, a Centralną Komisją Przywozową i organizacjami samorządów gospodarczych.

Uwadze zainteresowanych sprawami zalegającemi w N. T. A.

Dnia 27 października br. zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, mocą którego nie obowiązuje już dawna ustawa o N. T. A. z 3 sierpnia 1922 r., następnie kilkakrotnie znowelizowana, lecz nowe a wyżej cytowane rozporządzenie i to już od dnia 15 listopada br.

Nie tu miejsce i pora do zaznajomienia szerokich sfer czytelników z ustrojem i zakresem działania tej najwyższej magistratury sądownictwa administracyjnego, powołanej w myśl Konstytucji do orzekania o legalności tj. o zgodności aktów administracyjnych w zakresie administracji tak rządowej, jak i samorządowej, z obowiązującemi ustawami. Ważne jednak są niektóre postanowienia przejściowe i końcowe cytowanego rozporządzenia dla szerokich rzesz społeczeństwa.

Wedle tych właśnie postanowień, w sprawach **będących w toku w N. T. A. w chwili wejścia w życie rozporządzenia tj. 15 listopada br., o ile stronie skarżącej przed tym dniem nie doręczono wezwania do rozprawy, zaś skargę wniesiono przed 1 kwietnia 1932 r., skarżący lub ich pełnomocnicy obowiązani są w ciągu 3 miesięcy od dnia wejścia w życie tego rozporządzenia tj. do dnia 14 lutego 1933 r. włącznie, zgłosić pisemne oświadczenie, czy swe skargi w dalszym ciągu popierają.** W temże oświadczeniu należy nadto **podać, czy skarżący żąda przeprowadzenia rozprawy. Niezłożenie oświadczenia w tym terminie, jak również złożenie oświadczenia przeczącego, uważa się za odstąpienie od skargi, co pociąga za sobą umorzenie postępowania. Sprawy będące w toku w N. T. A. (powyższe oświadczenia należy zatem, bezwarunkowo złożyć) w chwili wejścia niniejszego rozporządzenia załatwiane będą przez N. T. A. w dalszym toku postępowania z zastosowaniem nowych przepisów o N. T. A. Dotychczasowe zaś czynności procesowe uważane będą za prawidłowo dokonane, jeżeli zostały przeprowadzone zgodnie z dotychczasowemi przepisami.**

W okresie czasu do 1 stycznia 1935 r. a więc przez przeszło dwuletni czasokres, przewodniczący Izby N. T. A. może sprawy nie budzące zasadniczych wątpliwości prawnych, a więc mniej skomplikowane przekazywać do rozstrzygnięcia, przez jednego sędziego, co spowoduje rychlejsze usunięcie zaległości, od szeregu lat istniejących, gdyż tyle spraw oddanych do załatwienia trybunałom jednostkowym prędzej znajdzie załatwienie ostateczne, gdyż więcej będzie senatów orzekających. W sprawach rozstrzyganych przez jednego sędziego będą odpowiednio stosowane ogólne przepisy o trybie postępowania z tem, że w przypadkach, gdy przy rozpatrywaniu sprawy wyłoni się zagadnienie prawne budzące poważniejsze wątpliwości, sędzia jednostkowy może przekazać **sprawę kollegjum złożonemu z trzech sędziów.**

Mgr. M. Reich.

Trzystu jeńców wojennych w sercu Afryki

Sensacją dnia w Madrycie są rewelacyjne wieści o trzystu wojskowych, Hiszpanach, z generałem Silvestre na czele, którzy uważani byli za poległych pod Annual w walce z rifenami przed jedenastu laty. Okazuje się tymczasem, że są oni więzieni przez szczep tuaregów wśród dzikich skał Sahary.

Pierwszą wieść o tych jeńcach wojennych, których odyseja przypomina czasy wojen pirackich i handlu niewolnikami, przywiózł do Hiszpanji uciekinier z obozu rifenów, jeden z 270 jeńców hiszpańskich. Jest nim Antoni Emanuel Lopez Esposito, liczący lat 47, zamieszkały w Walencji. O tragicznym losie żołnierzy z pod Annual opowiada on na łamach prasy madryckiej.

Było to w czerwcu 1921, gdy Esposito pracował przy budowie mostu, łączącego Daracobę z Aut... w krainie rifenów. Kierownictwo robót spoczywało w rękach inżynierów wojskowych. Od frontu Abd el Krima było dość daleko, tak, iż nic nie zapowiadało niebezpieczeństwa, gdy nagle na bezbronną osadę robotniczą napadli Arabowie i uprowadzili dwudziestu dwóch robotników i żołnierzy, dwie kobiety i czworo dzieci. Karawana jeńców zatrzymała się nazajutrz w Ben Juniaguel, będącem pod rządami okrutnego szeika Pajarito. Tegoż dnia kobiety i dzieci zostały zamordowane. Jeńców popędzono dalej na wschód, wgłąb Sahary. Wraz z kilkoma „przychwyconymi“ po drodze żołnierzami hiszpańskimi grupa ich sięgała już trzystu głów.

Żmudna podróż wśród piaszczystych wydm po bezbrzeżnej pustyni trwała przeszło miesiąc; posuwano się bez przerwy i odpoczynku, od wschodu do zachodu słońca. Wreszcie karawana przybyła do głównego sztabu rifenów — Al Riffi. Jeńcy hiszpańscy zastali tam dziewięć tysięcy uzbrojonych tuaregów. Na czele tego oddziału stał Hiszpan, zbiegły z więzienia w Ceucie zwany „el Sevillano“, który potraktował jeńców bardzo przyjaźnie.

Upłynęło kilka lat. Jeńcy pozostali w Al Riffi pomimo zawarcia pokoju pomiędzy armją francusko-hiszpańską a rifenami. Zatrudnieni byli przy budowie domów i dróg w sercu Sahary, traktowano ich dobrze, pozbawiono tylko wszelkiego kontaktu z ojczyzną. Mniej więcej na oczątku r. 1926 do Al Riffi przypędzono większą partję jeńców wojennych z armji hiszpańskiej. Było tu wielu oficerów, a na czele partji znajdował się generał Silvestre.

Z nazwiskiem gen. Silvestre połączona jest największa klęska Hiszpanów w ostatniej wojnie marokańskiej. W lecie roku 1921 Abd-el-Krim zajmował coraz większe połacie obszaru hiszpańskiego, przewyższając przeciwników liczebnością swych napoły dzikich hord. Gen. Silvestre postanowił zmierzyć swe siły z rifenami na odkrytym terenie. Niemal bez oporu Hiszpanie zajęli wzgórze Annual, umacniając swe pozycje prowizorycznemi okopami, gdy nagle otoczeni zostali ze wszystkich stron przez Arabów. Batalјony hiszpańskie broniły się zaciekle, lecz pokonała ich doskonała taktyka wojenna rifenów. W bitwie pod Annual Hiszpanja straciła wielu swych synów. Generała Silvestre widziano wówczas po raz ostatni w towarzystwie dwóch pułkowników, gdy wspólnemi siłami bronili się przed atakiem kilku jeźdźców arabskich. Przypuszczano, że gen. Silvestre poległ pod Annual, jakkolwiek zwłok jego wówczas nie znaleziono.

Jeńcy nie tracą nadziei, mimo jedenastoletniej niewoli, na wyzwolenie. Sam Esposito w towarzystwie pięciu śmiałków zbiegł z Al Riffi po długich tygodniach błąkania się po Saharze przedostał się do francuskiego posterunku wojskowego w Erfud. Esposito podaje w pismach kilkadziesiąt nazwisk oficerów i żołnierzy, oddawna uważanych za poległych, a więzionych w Al Riffi. Madrycki dziennik „Imparcial“ wszczął obecnie kampanję o wykup jeńców z 11-letniej niewoli.

KOMUNIKATY.

ZJAZD „AKIBY“ W OŚWIĘCIMIU

W niedzielę 27 b. m. odbędzie się w Oświęcimiu zjazd gniazd organizacji Agudat Hanoar Haiwri „Akiba“ z trzech okręgów: dziedzickiego, krakowskiego i szczakowskiego. W zjeździe weźmie udział około 25 gniazd z tychże okręgów.

—o—

— **BLOK NAR.-ŻYD. W WIELICZCE.** Dziś w sobotę o 2 pop. w lokalu Org. im. A. Hirscha zebranie młodzieży. Referują tow. Dr. Kraus i Dr. Damm.

—o—

— **UNIWERSYTET LUDOWY PRZY STOW. BNEJ-SJON** Dietla 81 (parter). Dziś o 3 popoł. punktualnie referat p. K. Ebersohna z dziedziny higjeny społecznej, o 4 pop. referat p. M. Baruchowicza z dziedziny literatury i sztuki.

— **300-LECIE ZGONU BARUCHA SPINOZY.** Dr Witold Steinberg wygłosi w Kollegium Wykładów Naukowych (A—B 39) w poniedziałek 28 bm. odczyt p. t. „Spinoza a racjonalizm współczesny“. Początek o godz. 7 wiecz.

— **RESORT MŁODZIEŻY PRZY „TARBUT“** posiedzenie **dziś** w sobotę o **3.30** popoł. Starowiślna 68.

„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“ (Zielona 7). Zimowy obóz narciarski odbędzie się w Zwardoniu. Pierwszy 10-dniowy turnus rozpocznie się dnia 24 grudnia br. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat. Jutro o godz. 3.30 popoł. Zwyczajne Walne Zebranie członków.

— **LIGA DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY** Dziś w sobotę o 4 popoł. Zielona 23. parter Posiedzenie Komitetu Ligi. Sprawy b. ważne.

— **POALEJ SJON** (zjedn. z C S P.) Dziś w sobotę o 8 wiecz. Zielona 23 Zebranie Członków.

— **„MASADA“.** Dziś o 4 zebranie członków z referatem prof. Szmulewicza „Brith Iwrit Olamit“.

— **„BAR-KADIMAH“.** Dziś o godz. 6-tej buda z referatem A. H. B. Grünspana p. t. „Żydzi w Krakowie. Po referacie dyskusja.

— **„MENORAH“** (Starowiślna 1, III p.) Dziś w sobotę o godz. 6.30 wieczornica org.

— **„TEL-CHAJ“.** Dziś o 9.30 rano czytelnia. — O godz. 2.30 kurs instruktorski. O godz. 7 wiecz. mesiba.

— **MŁODE WIZO.** Dziś o 4-tej pop. plenarne zebranie.

— **WIECZORYNKĘ** urządza Hapoel dziś w sobotę o 8 wiecz. Krakowska 41.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (Rynek gł. 39). We wtorek 29 bm. doc. U. J. Dr. Kazimierz Wodzicki: „Zagadnienie wędrówek ptaków“ (z obr. świetln.): środa: 30 i piątek. 2 grudnia prof. Akad. górn. Dr. Walery Goetel: „Przez środek czarnego kontynentu (z obraz. świetl.): czwartek 1 grudnia Dr. Kazimierz Piotrowski: Mariusz Pagnola na tle współczesnego teatru francuskiego. Pocz. o godz. 7 wiecz.

Szachy i polityka

Jak Spinoza grywał w szachy.

W każdą niedzielę popołudniu grywał Baruch Spinoza ze swym gospodarzem, chirurgiem Harmanem Homanem, w szachy. Homan zwykle irytował się, gdy przegrywał. Spinoza zaś nigdy nie tracił równowagi nawet gdy partner wygrywał.

Chirurg dziwił się.

„Czy wam, Benediktus, jest obojętne, czy wygrywacie, czy przegrywacie? A może was szachy wogóle nie interesują?“

„Przeciwnie, bardzo mnie interesują“ — odpowiedział Spinoza — „ale gra ta pociąga mnie podwójnie: i wtenczas, kiedy przegrywam i wtenczas, kiedy wygrywam. Zawsze bowiem **król jest pobity... Niech żyje republika.**

Z SALI SĄDOWEJ

Echa skandalicznej napaści na cmentarzu

Niebywałe zajście podczas pogrzebu w Wieliczce

(ig). Olbrzymie poruszenie wywarło w Wieliczce zajście, jakie miało miejsce w czerwcu br. podczas pogrzebu błp. Alfreda Rahmera.

W dniu 2 czerwca br. zmarł w Wieliczce starszy powiatowy lekarz weterynarji i poważany obywatel tamtejszy błp. Alfred Rahmer. Po śmierci pasierb jego dr Jakób Damm zwrócił się do Gminy Wyznaniowej w Wieliczce o wyznaczenie miejsca na grób. Po załatwieniu formalności i uiszczeniu wysokiej taksy, członek komisji cmentarnej p. Klinghofer wraz z funkcjonarjuszem cmentarnym p. Dawidowiczem oraz rodziną Zmarłego, udali się na cmentarz, gdzie wybrali miejsce na grób. Stosownie do stanowiska społecznego Zmarłego, jak również wysokiej opłaty jaką uiszczono, miejsce zostało wybrane w części cmentarza uchodzącej za szczególnie dobrą, gdzie też grób wykopano.

To nie spodobało się pewnej grupie „malkotentów“, którzy uważali, że Zmarły nie powinien być pochowany w owem miejscu, wobec czego na własną rękę polecili grób przysypać i wykopać inny grób w części pośledniejszej cmentarza.

O wyznaczonej godzinie przybył na cmentarz orszak pogrzebowy, złożony z rodziny Zmarłego, przedstawiciela gminy i znajomych. Tutaj zastali miejsce, gdzie wpierw wykopano grób, z powrotem zasypane. Na zarządzenie członka komisji cmentarnej p. Klinghofera pierwotny grób został z powrotem odkopany, poczem przystąpiono do obrządku pogrzebowego.

Zgodnie z zasadami rytuału otworzono trumnę, postawiono ją przy grobie i rozpostarto w grobie „tałes“, poczem przystąpiono do wyjęcia zwłok z trumny, aby je złożyć do grobu.

W tym właśnie momencie wpadli na cmentarz Mojżesz Perlberg v. Perlberger, Aleksander Perlberg v. Perlberger, Chaim Schenker oraz Herman Birnbaum w towarzystwie jeszcze kilku osobników, którzy z wrzaskiem i krzykiem rzucili się na orszak pogrzebowy. P. Klinghofer został napadnięty i pobity, tosamo spotkało jeszcze dwóch innych uczestników pogrzebu.

Następnie napastnicy obstawili wykopany grób i oświadczyli, że do pogrzebu w tem miejscu nie dopuszczą, że to miejsce jest grobem dla ich rodziny i że o ileby udało się zwłoki tu pochować, to oni je i tak później wykopią.

Chcąc uniknąć jeszcze większego zgorszenia, jak również przelewu krwi, rodzina Zmarłego zdecydowała się, pod wpływem owych pogróżek, urządzić pogrzeb w innem miejscu.

W efekcie tych zajść wniesiona została skarga przeciw Mojżeszowi i Aleksandrowi Perlbergom, Chaimowi Schenkerowi, Hermanowi Birnbaumowi i trzem nieznanym z nazwiska ich pomocnikom, zamieszkałym w Wieliczce, a oskarżonym o gwałt publiczny i znieważenie cmentarza.

Sprawa ta miała być umorzoną na skutek amnestji, jednak z powodu sprzeciwu władz prokuratorskich do umorzenia sprawy nie doszło i rozprawa została wyznaczona na dzień wczorajszy.

O godz. 10.30 przedp. zjawił się na sali rozpraw oskarżony Al. Perlberg, reszta zaś oskarżonych nadesłała oświadczenia lekarskie, iż z powodu choroby nie mogą się jawić na rozprawie.

Na wniosek zastępców stron uchwalono przesłuchać świadków drogą rekwizycji przez Sąd w Wieliczce, poczem sędzia dr. Czerny odroczył rozprawę.

Poszkodowanych zastępował adw. dr. Jan Bader, oskarżonych broni adw. dr. Warenhaupt.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

INAUGURACJA UNIWERSYTETU LUDOWEGO PRZY STOW. BNEJ SJON.

Onegdaj odbyło się otwarcie uniwersytetu ludowego przy stowarzyszeniu Bnej Sjon (Dietlowska 81), przy tłumnym udziale młodzieży, która zapełniła wszystkie sale organizacji sjońskiej. Po krótkiem zagajeniu przez prezesa Stowarzyszenia Bnej Sjon tow. G. Dresnera, który omówił zadanie uniwersytetów ludowych oraz rolę ogólnego sjonizmu na ulicy żydowskiej, zabrał głos prezes Światowego Związku Ogólnych Sjonistów, Dr. Ignacy Schwarzbart dla wygłoszenia inauguracyjnego odczytu na temat: „Do czego dąży ogólny sjonizm“? Doskonały pod każdym względem referat, przyjęli masowo zebrani frenetycznemi oklaskami.

Tłumny udział na inauguracyjnym odczycie uniwersytetu ludowego jako też liczne wpisy na seminarja wskazują na potrzebę tej instytucji w Krakowie. Należy się szczere podziękowanie stowarzyszeniu Bnej Sjon za zajęcie się tą sprawą (.)

—ooo—

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

WYBORY DO GMINY ŻYDOWSKIEJ w Wiedniu odbędą się, jak wiadomo, w dniu 4 grudnia. Czołowymi kandydatami Listy sjonistycznej obejmującej ogólnych sjonistów i rewizjonistów są: dr. Desider Friedmann, inż. Robert Stricker i dr. Józef Loewenherz. Radykalni sjoniści wystawili odrębną listę z drem Leopoldem Plaschkesem i drem Izraelem Waldmannem na czele.

ZNANY FINANSISTA ŻYDOWSKI GUGENHEIM w Ameryce, który corocznie ofiarował na cele uniwersytetu wiedeńskiego kilka tysięcy dolarów wstrzymał ostatnio tę subwencję z powodu wykroczeń antysemickich. Pozatem kilku fundatorów z Austrji i zagranicy wstrzymało również z tej przyczyny subwencję na rzecz instytucyj naukowych i akademickich w Wiedniu. Wstrzymanie subwencyj wywarło przykre wrażenie w kołach rządowych i uniwersyteckich.

ABRAHAM MOJŻESZ COHEN, generał armji chińskiej, bawiący niedawno z ramienia rządu chińskiego w Stanach Zjednoczonych, przybył niedawno do Manchester, gdzie mieszkają jego rodzice. Poznany przypadkiem w teatrze żydowskim w Manchester, Cohen wyszedł na estradę i przemówił do zebranej publiczności, oddając pol zdrowienie od Żydów w Chinach. Cohen zapewnił, że Żydzi chińscy czynnie popierają ideę odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

RZĄD IRAKU wydał zarządzenie, na mocy którego w szkołach żydowskich nie wolno odbywać nauki w piątek (święto muzułmańskie) natomiast szkoły żydowskie muszą być czynne w sobotę. Rozporządzenie to wywołało oburzenie wśród ludności żydowskiej. Po zniesieniu mandatu Ligi Narodów, jest to pierwszy krok rządu tego państwa arabskiego skierowany, przeciwko mniejszości żydowskiej.

ECHA ZE ŚWIATA.

Krew jako podłoże chorób zaraźliwych

Nieraz zastanawiano się nad tem, dlaczego pewni ludzie są bardziej wrażliwi na choroby zaraźliwe, a inni okazują odporność. Dużo światła na tę jeszcze należycie przez naukę niezbadaną dziedzinę rzuca praca dra H. Nowaka ze szpitala dla dzieci we Wiedniu. Dr Nowak badał przedewszystkiem systematycznie stosunek pojedynczych grup krwi do szkarlatyny i dyfterji. Okazało się, że dzieci przynależne do grupy krwi A. są bardziej wrażliwe na dyfterję, niż dzieci z grupy krwi O. Natomiast dzieci z grupy krwi A. okazują większą odporność wobec szkarlatyny, niż dzieci z grupy krwi O. Te różnice występują wyraźnie w próbach skóry demonstrujących odporność organizmu wobec szkarlatyny i dyfterji. Dzięki pracom prof. Nowaka otwiera się nowe pole dla terapji, a zwłaszcza dla terapji zapobiegawczej chorobom zakaźnym.

Przesądy rybaków angielskich

Rybacy angielscy, zwłaszcza ci, którzy zajmują się połowem śledzi, żywią głęboko zakorzenione przesądy i zabobony. Wielu z nich nie wymówi np. za nic na świecie nazwy pewnych zwierząt, unika ze strachem nawet wzmianki o nich. Najprzesądniejsi z pośród rybaków starają się nie patrzeć nawet na nazwę wydrukowaną przynoszącego nieszczęście stworzenia. Do takich zwierząt, które przynoszą ze sobą nieszczęście, należy królik, świnia i czarny pudel.

— Nie mówimy nigdy o tych zwierzętach, staramy się nie myśleć nawet o nich.. — tak mówią rybacy z okolic Yarmouth, największego portu rybackiego w Anglji, gdzie koncentruje się połów i handel śledziami.

Pod wpływem przesądnych wierzeń rybacy dają wiarę rozmaitym gadkom i baśniom o czarodziejskiej mocy odczynań i praktyk wróżbiarskich. Dużą popularnością i liczną klijentelą cieszy się pewna starsza dama w Yarmouth, która za cenę 4—7 szylingów odczynia ciążący na nim wedle mniemania klijenta zły urok. A co najciekawsze znajdują się tacy, którzy twierdzą, że pod wpływem kabalistycznych zaklęć wróżbiarki „odmieniło“ się zupełnie ich życie, a powodzenie zaczęło im towarzyszyć nieodmiennie we wszystkich wyprawach na morzu.

9-letni kapelmistrz

Brunetto Grossato — oto imię i nazwisko nowego „cudownego“ dziecka, wzbudzającego obecnie we Włoszech powszechną sensację. — 9-letni ten chłopak, jako dyrygent orkiestry, wywołuje entuzjazm publiczności. Nie trzeba się temu dziwić, bo tego rodzaju uzdolnienie jest rzeczywiście czemś rzadkiem, znamy bowiem dzieci jako wirtuozów fortepianu lub też skrzypiec, ale dziecko jako dyrygent należy do rzadkości. Podczas prób zachowuje się z początku orkiestra z niedowierzaniem, ale młody dyrygent zachowuje się z taką pewnością siebie, że z łatwością rozprasza to niedowierzanie. Odrazu poznać, że dziecko to panuje suwerennie nad partyturą, a starzy muzycy z zupełnem zaufaniem powierzają się jego batucie. Po każdym koncercie publiczność szaleje ze zachwytu. (.)

Kobieta, która powiesiła swego męża

W historji kryminalnej rzadki jest wypadek, by kobieta powiesiła swego męża. Przed trybunałem przysięgłych w Darmstadt toczył się onegdaj proces przeciwko 30-letniej pani Jóst, która swego chorego i umysłowo niedorozwiniętego męża zaprowadziła do stodoły i tam powiesiła. Mąż jej się sprzykrzył, chciała za innego wyjść za mąż, ale chciała równocześnie zachować dla dzieci rentę inwalidzką. Psychjatra oświadczył, że oskarżona działała pod wpływem afektu, wobec czego jej świadomość była znacznie pomniejszona. Prokurator wniósł o karę śmierci, trybunał skazał oskarżoną na 8 lat więzienia. (.)

Z okazji zaręczyn naszego długoletniego członka tow. Salomona Laufera z panną Reginą Rosenzweigżanką z Baranowa serdecznie gratulują

Komitet Lokalny Organizacji Sjońskiej.
Komisja Żyd. Funduszu Narod. i
Org. „Bnei Syon“ w Rzeszowie.

1389kr

Barbusse o walce z wojną, kryzysie literatury i kwestji żydowskiej

Wywiad „Nowego Dziennika“ z wielkim pisarzem i bojownikiem o pokój

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Paryż, w listopadzie

Ulica Etienne Marcee 50. Maleńka, skromna, ledwie dostrzegalna tabliczka z napisem „Monde“. Tu mieści się redakcja słynnego tygodnika społeczno-literackiego wychodzącego pod dyrekcją Barbusse'a, przy współudziale Alberta Einsteina, Sinclaira, Gorkija, Miguel de Unamuno itd... Ani krzty hucznej, rzucającej się w oczy reklamy, świateł, projekcji i innych wypróbowanych metod t. zw. wielkiej prasy...

Redakcja i administracja urządzone również bardzo skromnie, mieszczą się aż na czwartem piętrze. Melduję się u sekretarki Barbusse'a. Za kilka minut zostaję wprowadzony do gabinetu wielkiego pisarza.

Barbusse — wysoki, starszy mężczyzna. Twarz wychudła, wydłużona, zmęczona. Ręce długie, wychudłe. Włosy szpakowate nadają jeszcze bardziej wyraz zmęczenia i powagi autorowi „Ognia“. Przedstawiam się. Siadam. Rozpoczyna się rozmowa. Proszę przedewszystkiem o informacje co do kongresu amsterdamskiego i ruchu antywojennego, który rozwinął się po nim. Jaki jest charakter ruchu amsterdamskiego, jego platforma ideowa i organizacyjna, jakie są dotychczasowe rezultaty pracy?

— Podjęliśmy — powiada Barbusse — w Amsterdamie wielkie dzieło walki z wojną. Stworzyliśmy ruch antywojenny na szeroką skalę. Podkreślam jaknajmocniej, że ruch nasz jest niezależny od jakiejkolwiek partji politycznej, a więc temsamem i od partji komunistycznej. Nie jesteśmy sektą. Wszyscy, którzy szczerze i konsekwentnie chcą walczyć z niebezpieczeństwem wojny, znaleźć mogą swobodnie miejsce w naszych szeregach. I rzeczywiście coraz szersze i coraz różnorodniejsze koła koncentrują się pod sztandarem Amsterdamu. Socjaliści, pacyfiści, komuniści, syndykaliści, robotnicy, inteligencja pracująca, intelektualiści, mężczyźni, kobiety, młodzież, organizacje zawodowe, polityczne, kulturalne, społeczne (między innemi Liga Obrony Praw Człowieka, liga masońska, liga kobiet-pacyfistek itd.) walczą wspólnie o pokój. Oczywista zjednoczyliśmy się na pewnej platformie. Ale jest to platforma szeroka. Nazwałbym ją socjalistyczną w szerszem tego słowa znaczeniu. To znaczy, że uważamy wojnę i kapitalizm za dwie strony jednego i tego samego medalu. Walka o pokój musi iść w parze z walką o przebudowę istniejącego ustroju społecznego. Muszę zaznaczyć, że platforma ta bynajmniej nie pokrywa się ze stanowiskiem komunistycznem. Oficjalna komunistyczna formuła walki z wojną brzmi: „Wojnę między narodami przekształcić należy na wojnę wewnętrzną, domową“. Otóż **Amsterdam odrzucił tę platformę**. Nie możemy zajmować się tem co będzie, gdy wojna już wybuchnie. Walczyć musimy przedewszystkiem przeciw samej możliwości jej wybuchu, walczyć musimy o cele aktualne, konkretne, sprecyzowane. Ruch amsterdamski rozwija się bardzo dobrze. Na kongresie stworzone zostało naczelne międzynarodowe biuro walki z wojną, mające swą siedzibę w Paryżu i składające się z czterech osób (wśród nich Barbusse). Wkrótce wynajmiemy specjalny lokal. Tymczasem prace biura odbywają się tu, w redakcji „Monde'u“.

Coraz szersze masy koncentrują się dookoła naszego ruchu. W samej Francji powstało dotychczas przeszło 300 komitetów lokalnych walki z wojną. Z dnia na dzień tworzą się nowe. O wielu nie jesteśmy jeszcze nawet poinformowani. Ruch nasz rozwija się pozatem w 20-tu krajach: w Anglji, Belgji, Niemczech, Hiszpanji, krajach skandynawskich, Ameryce i t. d.

Z kwestji walki o pokój rozmowa przechodzi niepostrzeżenie na tory literackie.

— Literatura burżuazyjna — mówi Barbusse — jest bogata materjalnie i posiada różnorodne możliwości. Ale mimo to przeżywa ona kryzys. Jest to zresztą rzecz zrozumiała. W parze z rozkładem społeczeństwa burżuazyjnego musi ich kryzys jego literatury.

Literatura współczesna powinna posiadać charakter socjalny, być w kontakcie z masami, odzwierciedlać ich życie i ideały.

Tą drogą idzie prąd literatury proletarjackiej istniejący dziś w szeregu krajów. We Francji istnieją dwie organizacje pisarzy proletarjackich, które wkrótce najprawdopodobniej się połączą. Pisarze proletarjaccy Francji, to prawie wyłącznie młodsza generacja. Jest wśród nich kilku autorów zdolnych, dobrze zapowiadających się na przyszłość. Jeśli chodzi o literaturę sowiecką, to nie dała ona dotychczas dzieł na większą skalę, wielkich monumentalnych. Ale jest tam mnóstwo zjawisk bardzo ciekawych. Literatura sowiecka jest nawskróś socjalna, odzwierciedla pracę i walkę mas, wysiłek budownictwa socjalistycznego.

Zkolei zapytuję się Barbusse'a o jego stosunek do kwestji żydowskiej.

— Bardzo cenię znaczenie ducha żydowskiego i kultury żydowskiej w dziejach ludzkości. Inteligencja i zdolności twórcze, kulturalne Żydów odegrały i odgrywają nadal wielką rolę w życiu intelektualnem świata. Żydzi są pozatem, że tak powiem, zbawiennym fermentem, oni wnoszą ze sobą wszędzie ducha buntu, ducha rewolty przeciw niesprawiedliwości społecznej, przeciw wszelkiej krzywdzie ludzkiej.

Zkolei zapytuje się mnie Barbusse o moje sympatje polityczne. — Jestem sjonistą-socjalistą — odpowiadam — czy zna pan nasz ruch?

— Owszem — ciągnie dalej wielki pisarz — jestem również w kontakcie i z żydowskim ruchem robotniczym. Pozatem wogóle mam sporo przyjaciół Żydów, wśród nich jednego z Polski, z Warszawy. Mam na myśli tłumacza mych dzieł na język żydowski p. Rakowskiego, z którym ostatnio straciłem niestety kontakt. Znam również trochę nowszą literaturę żydowską, oczywista w przekładach.

Jeśli chodzi o kwestję mniejszości żydowskiej — to rozwiązana ona zostanie w ten sam sposób, jak kwestja ciemiężonych mniejszości narodowych wogóle. W społeczeństwie socjalistycznem zniknie ucisk narodowościowy; mniejszości narodowe będą mogły również swobodnie rozwijać swą kulturę.

Nie wszystko co w tej kwestji mówi wielki pisarz trafia mi do przekonania. Przytaczam Barbusse'owi swe argumenty, zwracam uwagę na odrębność kwestji żydowskiej, brak centrum terytorjalnego, zjawisko asymilacji kulturalnej w Sowietach itd. Nie mogę jednak przedstawić mu szerzej mego stanowiska. Brak na to poprostu czasu. Barbusse jest bardzo zajęty a rozmowa już i tak się przeciągnęła. Żegnam autora „Ognia“ w nadziei, że będę jeszcze miał sposobność pomówić z nim szerzej o kwestji żydowskiej, o naszem dziele w Palestynie.

S. Babad

NORBERT NADEL (IGŁOWSKI) **Przedruk wzbroniony.**

PRZYGODA OMARA KHALID

(24) (Dokończenie.).

Powoli zaczął rozróżniać wąskie pasmo, ciągnące się wśród falistych piasków. Była to prawdopodobnie droga karawanowa. Co kilkaset kroków spotykał wybielałe w słońcu kości. Około południa zauważył jakąś szarą masę, leżącą w piasku. Za jego zbliżeniem się kilka sępów uniosło się w górę. Było to okrutnie śmierdzące padło wielbłądzie.

Stracił poczucie czasu. Wielbłąd stąpał miarowym, kołyszącym się krokiem. Omar owinął głowę i kark fałdem burnusa i drzemał. Przez jego mózg przesuwały się związku pozbawione majaczenia. Trawiła go gorączka, od czasu do czasu zimny strumień chłodu spływał wzdłuż stosu pacierzowego. Zdawało mu się, że jest małym chłopcem i urządza wycieczkę z Abbasem. Jadą do oddalonej miejscowości, by zabawić się w Beduinów. Abbas wiezie długą tyczkę i kawał szmaty, celem ustawienia namiotu. Nagle złośliwy Abbas zachichotał przeraźliwie. Omar znalazł się w sklepie ojca. Sprzedaje zwiewną tkaninę z Assiut. Ojciec rozmawia przed sklepem z bogatym Ismaelem. Omar ma poślubić Fatymę, jako drugą żonę. Scena się zmienia. Omar siedzi w pięknej komnacie, na dywanami zasłanym liuanie. Ali Amuda częstują go wybornym papierosem. **Zjawia się wychudły młodzieniec, o twarzy asce**ty z sekty Rifai. Dżafer!

Podniósł zbolałe powieki. Jak daleko wzrokiem sięgnąć rozciągały się piaski. Słońce chyliło się ku zachodowi, krwawa łuna zalała pustynię. To niesamowicie piękne zjawisko przykuło na chwilę jego uwagę.

Zatrzymał wielbłąda i zesunął się na ziemię. Rozgrzany piasek palił go przez podeszwy skórzanych pantofli. Mimo że od poprzedniego dnia nie miał kęsa w ustach, nie odczuwał głodu. Łaknął jedynie wody. Odpiął bukłak i chłeptał z rozkoszą nagrzaną ciecz. W miarę picia budziło się coraz większe pragnienie. Pił, nie zważając, że zapas musi mu wystarczyć na cztery dni.

Wyciągnął się na kocu i usiłował zasnąć. Blada kula księżyca wysunęła się z za widnokręgu i zaczęła płynąć po ciemnem niebie. Poświata księżycowa zaludniała pustynię złowrogiemi kształtami. W powietrzu wisiała grobowa cisza, przerywana jedynie skomleniem szakali, przypominającem żałosne kwilenie dziecka.

— — — — — — — — — — — —

W trzecim dniu podróży Omarowi zabrakło wody. Dnia poprzedniego, trawiony gorączką i pragnieniem, wysączył ostatni łyk. Miał nadzieję, że za kilka godzin przybędzie do oazy Ain- el- Uadi. Tymczasem pożerało go straszliwe pragnienie, język poczerniał, a opuchłe i zaczerwienione oczy wychodziły z orbit. W uszach ustawicznie uczuwał głuchy szum, niby nadciągającego wiatru.

Nie bał się już niczego. Majestat pustyni ukołysał go i przytulił, przygniatając zarazem swym ogromem. Był maleńkim objawem życia w tem morzu śmierci. Wiedział, że jeżeli wkrótce nie przybędzie do oazy, osunie się w gorący piasek - na zawsze. Rano spotkał skromny grób pustynny, rozgrzebany przez hijeny. Z pod kupy piasku wysuwały się nagie piszczele ludzkie. Ten widok nie wywarł nań żadnego wrażenia — wszystko było mu obojętne.

W nocy leżał na grzbiecie i spoglądał w wygwieżdżone niebo. Długie godziny sunęły piaskami pustyni, zapadając w nicość. Zdawało się, że w tej krainie śmierci nawet i czas jest jakiś dziwnie ogromny i ciężki. Gdy gasły ostatnie gwiazdy i na wschodzie złotawy całun świtu opadał na uśpione piaski, pustynię zaczynały przebiegać tajemnicze poszepty. To bezmiar przestrzeni wabił ku sobie.

Około południa zauważył kilka punkcików, poruszających się na widnokręgu. Z początku nie zwrócił na nie uwagi, lecz po godzinie, gdy ruchome punkty się przybliżyły i zamieniły w grupkę jeźdźców na wielbłądach, trochę się zaniepokoił. Jeźdźcy zbliżali się powoli. Około godziny czwartej nie było już wątpliwości, że są to strzelcy angielscy na wielbłądach.

Omar zapomniał o pragnieniu. Obrabiał zawzięcie piętami i kijem wyłysiałe boki swego wierzchowca, pragnąc go namówić do galopu. Wyczerpany wielbłąd, obojętny na te nagłe objawy energji swego pana, przyśpieszył nieco kroku

Konduktor tramwajowy — doktorem praw



Franciszek Sailler, konduktor tramwajów wiedeńskich, który — jak już donieśliśmy — promował się ostatnio na doktora praw

Teorja a praktyka

Na marginesie obecnej dyskusji budżetowej w kahale krakowskim

Preliminarz budżetowy gminy żydowskiej w. Krakowie na rok 1933, uchwalony na Zarządzie przeciw głosom sjonistów i Mizrachi przeszedł obecnie pod obrady Rady Korzystamy z tej sposobności, aby na tem miejscu poświęcić kilka uwag stosunkom, panującym w naszym kahale. Okoliczność, iż posiedzenia Zarządu — bardzo rzadko zresztą zwoływane — są poufne, a obrady Rady odbywają się raz tylko rocznie dla załatwienia „formalności“ budżetowych, sprawia, iż społeczeństwo żydowskie mało jest obznajomione z tem, co się dzieje w naszej Gminie. Trzy lata jednak mijają od czasu objęcia urzędowania przez obecny Zarząd i Radę, a okres ten pozwala na pewne retrospektywne rozważanie kwestji, czy i w jakiej mierze obecne władze kahalne, wybrane na podstawie nowej, bardziej demokratycznej ordynacji wyborczej, wywiązały się z ciążących na nich obowiązków.

Ostatnie wybory do kahału w Krakowie w r. 1929 przyniosły, jak wiadomo, **znaczny sukces stronnictwom sjonistycznym**, które poraz pierwszy uzyskały w kahale krakowskim liczebnie dość silną reprezentację. Nie udało im się jednak uzyskać większości, koniecznej do objęcia kierownictwa w swoje ręce, a u steru **pozostała nadal dawna większość z jej dawnym prezesem na czele, która formalnie i faktycznie przejęła na siebie pełną odpowiedzialność za dalsze losy Gminy.** Stronnictwa sjonistyczne nie wykorzystały jednak tej okoliczności, by uprawiać w kahale łatwą i efektowną opozycję. W pełnej świadomości ciążących na nich obowiązków wobec społeczeństwa żydowskiego, **wykazały one** od pierwszej chwili gotowość współpracy i najdalej idącą w tym kierunku dobrą wolę, dając wymowny wyraz temu już przy ułożeniu pierwszego budżetu na rok 1930. Zdawało się też wówczas na chwilę, że wyrozumiałość i takt stronnictw sjonistycznych stworzy w kahale naszym atmosferę, któraumożliwi zgodną i owocną współpracę dla dobra naszej Gminy. Poddając wówczas w dyskusji budżetowej szczegółowej krytyce system i błędy dawnego kahału, wskazywaliśmy jednocześnie na zmianę i drogę konieczną do sanowania gospodarki i stosunków w naszej Gminie. Po żmudnej i uciążliwej pracy w komisji budżetowej, reprezentującej wszystkie ważniejsze odłamy społeczeństwa żydowskiego, przedłożony został Zarządowi preliminarz budżetowy jako produkt zawartego porozumienia i kompromisu. Budżet ten uchwalony został na Zarządzie **jednomyślnie**, a na Radzie przeciw jednemu głosowi reprezentanta Bundu. Na tle ogólnego rozbicia i rozproszkowania partyjnego które daje się tak dotkliwie we znaki gminom żydowskim w Polsce, fakt ten nabiera szczególnego znaczenia. Dowodzi on, iż **przy pewnej dozie dobrej woli i wzajemnej tolerancji zgodna współpraca na terenie Gminy żydowskiej nie leży bynajmniej poza granicami możliwości.** A aczkolwiek wspomniany budżet kompromisowy przeszedł do archiwum aktów kahalnych jako dokument pozbawiony praktycznego znaczenia, — **albowiem większość kahalna w szczególności Prezydium, powołane do wykonania budżetu, nie zdradzało wogóle zamiaru zastosowania się do powziętych uchwał,** — zasługuje on pomimo to na uwagę. Na pierwszym tym bowiem budżecie wzorowały się budżety, uchwalone z nieznacznemi tylko zmianami w latach następnych 1931/32. Odzwierciedlają one te wszystkie zmiany, wprowadzone w obecnej kadencji pod naciskiem naszej słusznej i uzasadnionej krytyki, a które większość kahalna, dzierżąca w swoich rękach władzę wykonawczą, zamieniła li tylko w piękną teorję bez znaczenia praktycznego. Powzięte uchwały i zmiany w budżecie nie zaspokoiły wprawdzie w całej rozciągłości naszych żądań i postulatów — my sjoniści mamy większe wymagania od Gminy żydowskiej jako instytucji samorządowej. Przyznać jednak należy, że na ogół uchwalone budżety odpowiadały potrzebom społeczeństwa żydowskiego

I tak. W dziale **religijnym** przyjęty został szereg naszych wniosków zmierzający do uzdrowienia panujących stosunków. Uchwalono zreorganizować Rabinat — wybudować rzeźnię drobiu na peryferjach jak również uwzględnić i inne słuszne żądania ludności żydowskiej, tam zamieszkałej. Zasadnicze zmiany uchwalono również wprowadzić w dziale **pracy oświatowej i wychowawczej.** Za czasów dawnego Zarządu nie poświęcano wogóle tej tak ważnej dziedzinie żadnej uwagi. Na wszystkie cele oświaty i wychowania wypłacał dawny Zarząd łącznie subwencję w wysokości około pół proc. sumy globalnej budżetu rocznego, podczas gdy inne poważniejsze gminy asygnują na powyższe cele poważne kwoty, dochodzące do 30 proc. ogólnego budżetu. Gminy te utrzymują też przeważnie z własnych funduszów szkolnictwo żydowskie bądź też subwencjonują wydatnie istniejące na terenie gminy szkoły prywatne. Nie mały więc sukces oznaczało podwyższenie subwencyj w naszym budżecie do 8 proc. W dziedzinie **opieki społecznej i dobroczynności**, aczkolwiek nie udało się nam przeforsować zasadniczych zmian w dawnym przestarzałym systemie pracy, to jednak poraz pierwszy uwzględnione zostały w budżecie prawie że wszystkie poważniejsze instytucje w naszem mieście. Pierwszy raz też wstawiono do budżetu subwencje na cele palestyńskie, chociaż w skromnych rozmiarach o znaczeniu raczej symbolicznem.

Poddając ogólnikowej li tylko ocenie uzyskane przez nas zmiany i reformy, przyznać należy, iż w pewnej mierze **służyć one mogły jako podstawa do szerzej zakrojonej i owocniejszej niż dotychczas pracy** Jak jednak wyglądała **w praktyce** realizacja powziętych przez Zarząd i Radę uchwał?

Pierwszy rok budżetowy minął pod znakiem niepewności o los uchwalonego budżetu. Władza nadzorcza z przyczyn dotychczas niewiadomych zwlekała z zatwierdzeniem budżetu blisko rok. Służyło to w międzyczasie jako wygodny pretekst do wstrzymania wykonalności budżetu Gdy w następnym roku budżetowym nie zaistniały wreszcie żadne przeszkody formalne do wykonania budżetu, oświadczono że jest on **nierealny** i nie do wykonania, chociaż w rzeczywistości miał on tylko w najskromniejszych rozmiarach uwzględnić religijne, oświatowe i socjalne potrzeby społeczeństwa żydowskiego.

Wytworzył się system podwójnej buchalterji, wprowadzono **dualizm teorji i praktyki.** Piękną teorję głoszono na zewnątrz dla efektu, w praktyce zignorowano wszelkie uchwały i powzięte rezolucje. Należy zaznaczyć, że dotyczy to w równej mierze budżetowych uchwał rozchodowych, jak również i tych, których zaniedbanie nie daje się w żaden sposób usprawiedliwić rzekomym brakiem funduszów.

W danych stosunkach, gdy **budżet przestał służyć większości jako obowiązujący program pracy, a uchwały Zarządu systematycznie ignorowano, nie widzieliśmy dalej możliwości współpracy z tą większością i ponoszenia boday w części odpowiedzialności za gospodarkę** Kahalną. Już w zeszłym roku zmuszeni byliśmy przeto głosować **przeciw budżetowi**, wyrażając tem samem brak zaufania do większości, która zaniedbała swe najprymitywniejsze obowiązki. Większości, która pomimo upływu 2 lat od śmierci bł. p. wiceprezydenta Baumingera nie zdołała wybrać z pośród siebie wiceprzewodniczącego Zarządu, pomimo niezliczonych upomnień ze strony opozycji.

Przedłożony obecnie preliminarz budżetowy na rok 1933 nie różni się wprawdzie zasadniczo pod względem struktury od dotychczasowych, skromne jednak i tak subwencje na cele opieki społecznej, dobroczynności i oświaty zredukowano do minimum.

Doświadczenie dotychczasowe nie pozostawia niestety żadnych wątpliwości co do losu tego zresztą niełitościwie zredukowanego budżetu. **Rządząca w naszym kahale większość dała w przeciągu minionych trzech lat dostateczny dowód swej bezradności i nieudolności uzdrowienia zabagnionych stosunków kahalnych** Wkońcu niepodobna pominąć milczeniem taktyki uprawianej w naszym kahale przez Agudę. Stronnictwo to, jak wiadomo, wybitnie reprezentuje obecną większość w kahale. **zasiadając** w prezydjum Rady i Zarządu. — Nie przeszkadza to jednak reprezentantom **Agudy** do uprawiania na publicznych posiedzeniach budżetowych Rady pozornej a szumnej opozycji, skierowanej — niewiadomo przeciw komu. Taktyka ta obliczona jest na naiwność społeczeństwa i zmierza do usunięcia się od odpowiedzialności. Społeczeństwo nasze jest jednakże na tyle politycznie dojrzałe, by osądzić kto faktycznie odpowiada za gospodarkę **w** naszym kahale Mydlenie oczu na dalszą metę nie prowadzi do celu. (.) **Dr. Eljasz Markus.**

---

i puścił się nędznym kłusem. Strzelcy zbliżali się z coraz większą szybkością, można już było rozróżnić białe mundury i hełmy korkowe.

Pod wieczór wielbłąd Omara zaczął się potykać. Widoczne było, że wkrótce się zatrzyma i żadna siła ludzka nie zdoła go ruszyć z miejsca. Anglicy byli oddaleni zaledwie o trzysta kroków, Omar słyszał ich groźne nawoływania.

Zbudził się w nim przelotny gniew. Wyjął rewolwer — zapominając, że z tej odległości nie może swych prześladowców dosięgnąć — i oddał kilka strzałów. W odpowiedzi doleciało go miarowe trzaskanie, jakby ktoś kilkakrotnie z bicza uderzył. W sekundę później nad jego głową rozległ się przeciągły świst.

Omar zrozumiał, że to śmierć płynie w powietrzu. Z niewiadomego powodu przypomniała mu się starcza twarz ojca i dawno wypowiedziane słowa:

— ...Omarze Khalid, jesteś ostatnim z rodu Kethir...

Nie wiedział, kiedy zesunął się na ziemię. Leżał w piasku i spoglądał w ołowiane sklepienie niebios. W ustach miał słodki posmak Z gardła i nozdrzy wydobywała się jakaś gorąca ciecz. Poruszył się gwałtownie i wtedy z ust chlusnęła mu krew.

Żołnierze angielscy zbliżyli się i zsiedli z wielbłądów. Rozmawiali bardzo głośno. Omar wykonał ruch, jakby chciał wstać. Udało mu się jedynie przewrócić na bok. Z jego piersi wydobyło się głuche rzężenie, poczem ciężkie powieki opadły na oczy...

— Finish! — mruknął jeden z żołnierzy, obcierając pot z czoła. (Koniec).

W kalejdoskopie prasy

W OBAWIE O „POROZUMIENIE Z NIEMCAMI

Kilka pism endeckich podniosło alarm z powodu — niezaistniałej zresztą — wizyty min. spr. zagr. p. Becka w Berlinie. Odpowiada na to **„Kurjer Wileński“:**

Alią i omegą polityki narodowej demokracji jest ślepe trzymanie się klamki francuskiej. Politykom tego obozu zdaje się (o ile ich wypowiedzenia uważać za szczere), że każda rozmowa Polski z Niemcami, każda próba bezpośredniego uregulowania tej, czy innej kwestji spornej, jest już „zdradą“ wobec Francji. Tkwi w tych ludziach jakiś głęboki atawizm podległości politycznej. Ich zdaniem Francja może czynić różne posunięcia w stosunku do Niemiec, informując jedynie o nich Polskę, podczas kiedy rząd polski nie powinien czynić żadnego kroku, wynikającego z własnego pojmowania swoich interesów, nie uzgodniwszy go uprzednio z Francją. **W słowniku politycznym obozu „narodowego“ słowo „sojusz“ powinnoby zostać zastąpione przez słowo „kuratela“.**

„Niepokój“ endecki z powodu przejazdu ministra Becka przez Berlin jest więcej zabawny, niż szkodliwy. Każdy obywatel polski, który nie upadł na głowę, będzie się tylko cieszył na wieść, że stosunki polsko-niemieckie mogą być uregulowane w drodze bezpośredniego porozumienia. Francja napewno nie poniosłaby przez to straty. **Niestety, jesteśmy dziś dalej od tego, niż kiedykolwiek i nic nie przemawia za tem, aby przy obecnym płynnym stanie nastrojów i stosunków niemieckich, mogło się coś w tej dziedzinie zmienić na lepsze.** Należy też przypuszczać, że konferencje berlińskie min. Szembeka miały na celu omówienie niektórych kwestyj szczególnych, jak np. gdańskiej. Rząd niemiecki znajduje się w stanie dymisji i już z tego samego powodu min. Neurath nie jest miarodajnym wyrazicielem polityki Rzeszy w sprawach ogólnych. „Zaniepokojeni“ endecy mogą spać spokojnie.

NĘDZA — WSZĘDZIE!

Reagując na artykuł pos. Witosa o nędzy wsi (zamieszczony w „Kurjerze Warszawskim“), podniósł p. Hirszhorn w „Naszym Przeglądzie“ że położenie miast i ludności miejskiej nie jest lepsze od położenia wsi. Od siebie dodaje w tej materji **„Robotnik“:**

Pod tym względem musimy przyznać panu S. H. rację. Na wsi jest bieda i nędza. Gospo**darza nie stać na kupno paczki zapałek. To** racja. **Ale na wsi niema głodu w dosłownem i tragicznem znaczeniu tego wyrazu.** Niema głodu przynajmniej w tym stopniu, w jakim jest w mieście. Nieobeznanego ze stosunkami miejskiemi przybysza ze wsi łudzą pozory ruchu, blasku i pewnego nawet zbytku w śródmieściu i nie zdaje sobie sprawy, że wśród tej inteligencji jeszcze jako tako ubranej, są tysiące, którzy nie mają na przeżycie dnia, że wśród tych magazynów i sklepów, jarzących się od neonowych lamp, większość jest u progu bankructwa; że ci, których widuje się jeszcze w renomowanych restauracjach, w modnych kawiarniach i w teatrach na płatnych miejscach — to jest ta elita, która jeszcze czerpie ze żłobu i którą kryzys jeszcze nie wciągnął w swój wir. Kto chce naocznie przekonać się o nędzy ludności miejskiej, ten winien udać się na peryferje miasta, w dzielnice robotnicze. **Tam dopiero można zobaczyć całą otchłań nędzy.**

Dyskusja na temat, komu dzisiaj lepiej w Polsce dzieje się, wsi czy miastu, jest sporem akademickim. **Dzisiaj ani miasto wsi, ani wieś miastu niema czego zazdrościć.** Rozbieżność poglądów tłumaczy się starem, jak świat, złudzeniem, że tam jest dobrze, gdzie nas niema.

Z BAGATELI.

Gościnne występy warszawskiego teatru szkolnego

„W pustyni i w puszczy“ Henryka Sienkiewicza, w przeróbce i reżyserji scenicznej Antoniego Szczerby.

Ile razy oglądam w teatrze głośne i bardzo popularne powieści w przeróbce dramatycznej, zawsze myśleć muszę o tem, ile ciekawych epizodów traci się w ujęciu scenicznem. Tym razem refleksje, snute na ten temat, nie narzucały się z taką siłą, ponieważ przeróbka sceniczna p. Antoniego Szczerby jest nietylko bardzo zręcznie napisana, ale też nacechowana widocznym kultem dla utworu Sienkiewicza.

Przedstawienie starannie jest wyreżyserowane, to też dziwić się nie można, że młodociana, bardzo licznie zebrana publiczność oklaskiwała z zapałem wykonawców, ale też i my starsi z zainteresowaniem śledziliśmy tak dobrze nam znane przygody Stasia i Nelli. Z wykonawców na pierwszy plan wysunęli się p. Michorowska jako Fatma, p. Lewicki jako Staś oraz p. Szczerba w roli Idrysa. Dekoracje proste, dobrze dostosowane do akcji sztuki.

(.) **Irma K.**

Z EKRANU.

„Braterstwo ludów“

(Kinoteatr „Świt“)

Dnia 11 marca 1906 został świat przerażony olbrzymią katastrofą we francuskich kopalniach węgla w Courrieres. Z 1500 robotników uratowano tylko 1200. Na tle tej straszliwej katastrofy opracowali Lampel, Otten i Vajda scenarjusz filmowy, przenosząc akcję do roku 1919. Reżyserję filmu objął G. W. Pabst, jeden z wielkich twórców filmu niemieckiego, znany z niedawno u nas w Krakowie wyświetlonego obrazu „Front zachodni“.

Mówi się bardzo często, że film otworzył dla sztuki nowe dziedziny. Obraz Pabsta jest najlepszą ilustracją tej napozór już banalnej tezy. Mówi się też, że film może być czynnikiem kształtującym życie. Niestety nim nie jest, bo dyktatorem filmu jest interes wytwórni, ale obraz Pabsta usprawiedliwia i tę tezę.

Artystycznie imponuje „Braterstwo ludów“ olbrzymim rozmachem. Jesteśmy w świecie podziemnym. W kopalniach francuskich, graniczących z kopalniami niemieckiemi wybucha pożar. Na ponurem tle wyłaniają się tu i ówdzie płomienie, oświetlając fantastycznie wnętrze kopalni. Górnicy, którym zakazano eksplozyj dynamitowych, pracują gorliwie nad wzniesieniem nowej ściany, mającej powstrzymać ogień. Wtem nagle rozlega się huk przy akompanjamencie djabelskich jakichś syków. Zapadają się mury, olbrzymie słupy podpierające kopalnię załamują się, jak źdźbła słomy, a w panicznym strachu uciekają robotnicy. Do kopalń wdziera się woda i zalewa wszystko swą brudną falą. Wszystkie te momenty wydobywa reżyser ze straszliwą plastyką.

A tymczasem przed bramą dyrekcji tłoczą się kobiety i dzieci. Masa, przejęta strachem o losy najbliższych, walczących tam na dole z rozpętanym żywiołem, działa na nas tylko jak masa, chociaż wyobraźnia nasza zapamiętała sobie niejedną twarz wyrazistą.

Zbliża się pomoc niemiecka. Nad nienawiścią, która bujnie wyrosła na wojnie, triumfuje **braterstwo ludów**, wszak tam w kopalni francuskiej giną wprawdzie Francuzi, ale **także górnicy, także tylko ludzie.** Nie istnieje dla niemieckiej kolumny ratunkowej granica. Do jednego z robotników francuskich zbliża się niemiecka kolumna ratunkowa; robotnik ów cofa się pełen przerażenia, wołając „Les Allemands“, a następnie rzuca się na Niemca i zdziera mu maskę gazową z twarzy. Niemiec rzuca go na ziemię, ale następnie go podnosi, by go zanieść do wózka węglowego. Straszliwe widmo wojny wyszczerza do nas znowu swe zęby.

Wszystkie te szczegóły ujęte są w ramy imponującej wprost techniki artystycznej. Bohaterami obrazu są kopalnie i górnicy, pojedynczych twarzy nie pamiętamy, one właściwie żadnej nie odgrywają roli i bledną wobec idei przewodniej, którą jest braterstwo ludów. Rozumie to publiczność, która z początku nieśmiało, ale potem coraz głośniej bije brawa, — zwłaszcza w momentach, gdy wobec naporu uczuć ludzkości załamują się granice. Nie zrozumiała tego tylko polska cenzura, która obraz sfałszowała, zastępując górników niemieckich górnikami polskimi. Jesteśmy już przyzwyczajeni do „wyczynów“ naszej cenzury, ale sfałszowanie „Braterstwa“ przekracza już zwykłe granice.

Moassi.

— OPOWIEŚCI I BAJKI DLA DZIECI LAT 4 DO 8 w „Przedszkolu Twórczem“ ul. Zielona 1. II p. dziś w sobotę o 11 przedpoł.

D' AWIGDOR GOLDSMID, o którego rezygnacji z przewodnictwa Rady Board of Deputies już donosiliśmy, uzasadnił swą rezygnację rosnącą u niego wciąż głuchotą na skutek podeszłego wieku.

TEATRY I KINA

„Di Idisze Bande“ przyjeżdża do Krakowa

W teatrze „Bagatela“ w piątek 2 grudnia br. rozpoczyna gościnne występy Żyd. Teatr Artyst. „Di Idisze Bande“, którego występy w Warszawie i ostatnio w Łodzi cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem. Zespół teatru artystycznego „Di Idisze Bande“ składa się z samych asów żydowskich teatrów i przez ostatnie 3 lata występował w Warszawie w sali „Scala“. Na czele tego zespołu stoją artyści tej miary co Anna Grosberg, Róża Gazel, Lola Folman, Zysze Kac, Dawid Lederman, B. Szwarcstein, M. Openheim. Reżyserja spoczywa w rękach znanego reżysera, autora i twórcy teatru artystycznego J. Nożyka. Teksty dla tego teatru stworzyli red. Elek. Zeitlin, J. Goldstein, Lustiker, Pesimist, Pinches Kac muzykę komponowali Józef Kamiński, H, Kon i inni. Dekoracje A. Liberman. „Di Idisze Bande“ rozpocznie swe występy w Krakowie przebojem, którym bawiła Warszawę i ostatnio Łódź, przeszło 250 razy „Tanct Idełech, tanct“ w 2 aktach 20 obrazach.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w sobotę o godz. 8·45 premjera niezwykle wesołej i aktualnej komedji „Madame Lohengrin“ z współudziałem znakomitej artystki Magdy Karmen. Popołudniu o godz. 5-tej powtórzenie rewelacyjnej sztuki „Cjankali“. Ceny na to przedstawienie zniżone. Bilety w przedsprzedaży u firmy A. Fischhab, Grodzka 46.

— **„STRASZNY DWÓR“** opera Moniuszki dana będzie w niedzielę na popołudniowem przedstawieniu po cenach najniższych.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Dwa ostatnie przedstawienia uroczego widowiska „W pustyni i puszczy“ Sienkiewicza jutro w niedzielę o godz. 12 i 4 pop. Kasa teatru „Bagatela“ czynna od godz. 10 rano.

— DRUGI WIECZÓR KAMERALNY Żyd. Tow. Muz. odbędzie się dzisiaj w sobotę o godz. 7-ej wiecz. w lokalu Szkoły Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. ul. Jasna 2. Wykonawcy: p. Nadlówna, prof. Marne, Schleichkorn i Weissmannówna — akompanjament p. Zimmermannówna. Słowo wstępne wygłosi dr. Lust. W programie utwory Handla, Nardiniego, Glucka, Cacciniego i Scarlati'ego.

— ANDRE HUVELIN słynny francuski czelista wirtuoz wystąpi dziś w sobotę 26 bm. w sali Bolcńskiego.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Wesele“.

Niedziela 12 w poł.: Uroczysta Akademja; 3·30 pop.: „Straszny dwór“; 8 wiecz.: „Wyzwolenie“.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ

Sobota, o godz. 5 pop.: „Cjankali“ (ceny zniżone) o godz. 8.45 wiecz.: „Madame Lohengrin“.

Niedziela, 3.45 pop: „Cjankali (ceny zniżone), o godz. 8.45 wiecz.: „Madame Lohengrin“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Godzina z Tobą“ (Maurycy Chevalier i Jeanette Mac Donald) „Buster na froncie“ (Buster Keaton).

APOLLO: „Kinomanjak“ (Harold Lloyd).

ATLANTIC: „W tajnej służbie“ (Brygida Helm)

DOM ŻOŁNIERZA: „Piętno hańby“ (Greta Mosheim, Paweł Wegener).

MUZEUM: „Na dworze króla Artura“.

PROMIEŃ: „Klub bezdzietnych“ (Elga Brink, Werner Fuetterer).

SŁOŃCE: „Melodja serc“ (Willy Fritsch).

SZTUKA: „Dama w smokingu“ (Carmen Boni, Armand Bernard).

WANDA: „C. K. Komenda serc“ (Dolly Haas,

UCIECHA: „Tong“ (Loretta Joung, E. Robinson).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Trzecia rocznica zgonu bł. p. Leona Reicha

W dniu jutrzejszym przypada trzecia rocznica zgonu nieodżałowanej pamięci przywódcy sjonistycznego posła dra Leona Reicha. W trzecią rocznicę zgonu błp. dra Leona Reicha odbędzie się we Lwowie nabożeństwo żałobne w synagodze oraz żałobna akademja.

Konsul Dr Hausner we Lwowie

We Lwowie bawi obecnie polski konsul generalny w Tel Awiwie dr. Bernard Hausner. W rozmowie z dziennikarzami, podkreślił konsul Hausner zasługi Żydów małopolskich około nawiązania stosunków handlowych między Polską a Palestyną.

Jasło uzyska tańsze oświetlenie

Nasz korespondent jasielski (J-t) donosi:

Ponieważ od dłuższego czasu utrzymuje się pogłoska o mającej nastąpić obniżce opału gazowego oraz prądu elektrycznego, Wasz korespondent miał możność zasięgnąć dokładnych informacyj u Komisarza miasta p. Lgockiego, który był tak łaskawy udzielić następującego wyjaśnienia:

„Od dłuższego czasu prowadzimy petraktacje z koncernem, który dostarcza nam (magistratowi) gaz ziemny i po wielu trudnościach udało się nam uzyskać nieco dogodniejsze warunki tak, że już z dniem 1 grudnia br. nastąpi **10 proc. obniżka, a w styczniu dalsza zniżka o 25 proc.** Zaznaczam przytem — powiada dalej p. komisarz, — że zniżka ta będzie nawet uszczerbkiem dla kasy miejskiej, która ma zbyt poważne jak na nasze miasto długi, pozostawione przez poprzedników, a wynoszące miljon sześćset tysięcy zł., z których zdołaliśmy spłacić 300.000 zł., jednak uwzględniając obecne stosunki i chcąc uprzystępnić wszystkim mieszkańcom korzystanie z opału gazowego, zdecydowaliśmy się na tę obniżkę. Co się zaś tyczy obniżki prądu elektrycznego, to również toczą się układy z koncernem w Męcince, który na w miejsce naszej elektrowni miejskiej dostarczać nam prąd, znacznie tańszy. Pertraktacje te jednak napotykają na pewne trudności, ponieważ prąd z Męcinki byłby zmienny, wskutek czego musiałaby nastąpić ogólna zmiana urządzeń a ponadto domaga się magistrat przejęcia długu wzmiankowanego w zamian za udzielenie prawa eksploatacji prądu“. (—)

Własna chuliganerja przy pracy

Z Ropczyc donosi nasz korespondent (Liehr): Na poniedziałek 21 bm. zapowiedziany był do Ropczyc przyjazd delegata Ezry Chalucowej z Krakowa tow. Lamma oraz referat jego w miejscowej „klaus“. Czarna sotnia miejscowa, która od dłuższego już czasu prowadzi wojnę z organizacją młodzieży narodowo- religijnej „Haszomer Hadati“, postanowiła za wszelką cenę udaremnić referat tow. Lamma. W tym celu zepsuto lampy w bożnicy, a gdy mimoto referat rozpoczął się przy świecach, zjawili się nasi domorośli chuliganie i wszczęli karczemną awanturę, tak, że policja musiała ich wyrzucić z bożnicy. Dwugodzinny referat tow. Lamma odbył się potem bez dalszych przeszkód. Zagniewani chuligane udali się pod lokal kahału, a choć zarząd gminy składa się z ich „własnych ludzi“, tj. niesjonistów, **zdemolowali część urządzenia i rozbili szyby w przedpokoju kahału**, a to dlatego, że radni kahalni z nimi się nie solidaryzowali. Nie koniec na tem. Łajdacy ci udali się następnego dnia do Władz z idjotycznie oszczerczą kalumnią, że tutejsze stow. Mizrachi — organizacja narodowo- religijna! — szerzy komunizm i zepsucie obyczajów. Trzeba dopiero było wyjaśniać u Władz, iż jest to obydne kłamstwo czarnej sotni.

Epidemja grypy w Warszawie

W Warszawie panuje od dłuższego czasu szczególnie silna epidemja grypy, której przebieg z zatroskaniem śledzi cały świat lekarski. Epidemja wybuchła nagle, w dniu 31 października, w dniu tym lekarze Kasy Chorych pracowali niemal całą noc. Pierwsze wypadki stwierdzono w dzielnicy robotniczej na Woli, następnie przeniosła się ona do innych części miasta, głównie obejmując najuboższe dzielnice. To też lekarze Kasy Chorych nie mogli sprostać zadaniu i trzeba było zwrócić się do zrzeszenia lekarzy, które przydzieliło do Kasy około 100 dodatkowych lekarzy. Spodziewają się, że w najbliższej przyszłości z nastaniem mrozów, epidemja (która na szczęście, mimo masowego występowania, ma przebieg stosunkowo lekki), skończy się.

Konflikt z elektrownią warszawską trwa

Elektrownia warszawska już od trzech dni nie wysyła na miasto swych inkasentów, nie wydała również jeszcze w biurze dyspozycji co do obliczenia bonifikaty za okres od 7 września br. Orzeczenie p. ministra przemysłu i handlu w sprawie obniżki taryfy za prąd elektryczny jest ostateczne i abonenci, którym Elektrownia obliczyłaby następne rachunki na podstawie dawnej taryfy, mogą wpłacać należność według nowych norm do depozytu sądowego na rachunek Elektrowni, równocześnie zawiadamiając ją o tem listownie.

Inspekcja elektryczna Magistratu opracowuje specjalną instrukcję dla abonentów Elektrowni, na wypadek, gdyby ta zamierzała bojkotować orzeczenie ministerjalne.

Znowu „strajk chłopski“

W województwie łódzkiem wybuchł strajk chłopski, polegający na tem, że chłopi wstrzymują się od dowozu żywności do miast

Wykrycie szajki fałszerzy monet

Od pewnego czasu pojawiały się w dość znacznych ilościach w Warszawie i na prowincji fałszywe monety 1, 2, 5 i 10-złotowe. Policja zwróciła na to niebezpieczne zjawisko baczną uwagę i zarządziła skrupulatne śledztwo. W dniu 22 bm. przeprowadzono o jednej godzinie w Warszawie 153 rewizje w podejrzanych lokalach. W akcji tej brało udział 150 wywiadowców i 80 policjantów mundurowych. Główną „mennicę“ wykryto na facjacie przy ul. Smoczej 31, w mieszkaniu Dawida Milwe, właściciela sklepu jubilerskiego przy ul. Białołęckiej 23. W lokalu zastano trzech fałszerzy. Próbowali oni stawić opór, rychło jednak zostali obezwładnieni Byli to Dawid Milwe, Gerszon Mickun oraz Szymon Wyszkowski z Cegłowa. W mieszkaniu znaleziono całkowite urządzenie „mennicy“ oraz zapasy metalu do odlewów. W chwili wkroczenia policji fałszerze wrzucili w t. zw. „luft“ przy kominie paczkę zawierającą 200 sztuk monet 1 złotowych. Nadto w fabryce znaleziono 1000 sztuk monet 1. 2 i 5-złotowych.

Przy ul. Smoczej pieniądze tylko fabrykowano. „Rozdzielnia“ mieściła się w sklepiku jubilerskim Milwego. Tam zgłaszali się „hurtownicy“, którzy nabywali fałszywe monety za 70 proc. wartości, to znaczy za fałszywe 10 zł płacili 7 zł gotówką Rewizja w sklepiku wykryła około 400 sztuk fałszywych monet. Na podwórzu za sklepem zakopane było 500 monet.

Ogółem aresztowano 170 osób.

Oszukańcze manipulacje w świecie ekranu

We Lwowie aresztowano onegdaj inżyniera Hintzingera, który w różnych miastach Polski zdołał naciągnąć kilkadziesiąt osób na znaczne kwoty pieniężne. W czasie swego „tournee“ inż. Hintzinger, zamieszkały stale w Warszawie, puszczał w obieg weksle ze sfałszowanemi podpisami. Inż. Hintzinger był również we Lwowie przez pewien czas kierownikiem technicznym jednej z wielkich firm mających na składzie maszyny rolnicze. Hintzinger we Lwowie zeskontował szereg weksli na większe kwoty, które później okazały się fikcyjne. M. in. wyłudził on pod postacią pożyczki od nauczycielki muzyki p. Zofji Frankowskiej we Lwowie kwotę 100 dolarów Na pokrycie tej kwoty H wręczył Frankowskiej weksel z żyrem Janiny Marji Kopaczek. Okazało się później, że podpis ten jest sfałszowany, a p. Janina Kopaczek w istocie jest znaną artystką filmową Marją Bogdą, żoną Brodzisza. Gdy nadszedł termin płatności weksla. Hintzinger listownie zawiadomił Frankowską, by weksla nie protestowała, gdyż pocztą przesyła jej na poczet długu 350 zł. Jednak i tej sumy nie posłał, a także potem 100 dolarów nie zwrócił. Frankowska skierowała doniesienie karne do Wydziału Śledczego we Lwowie.

W toku dalszych dochodzeń okazało się, że H. pożyczył od inż. Aleksandra Frankowskiego, zamieszkałego we Wiedniu, Kunitzgasse 85 kwotę 3.500 zł, wręczając jako pokrycie weksle. Pieniędzy później w dniu płatnosci nie zwrócił. Inż. Hintzinger pożyczył z powyższej kwoty wytwórni B. W. B. 2.000 złotych. Pieniądze te zużyte zostały dla pokrycia kosztów nakręcenia filmu „Głos Pustyni“. Jak wiadomo film ten nakręcony został w Afryce przy współudziale Brodzisza, Nory Ney, Marji Bogdy i Eugenjusza Bodo. Pozatem inż. H. pożyczył artyście Brodziszowi 1.000 zł. Pieniądze te pochodziły także z sumy 3.500 zł, pożyczonej u inż. Frankowskiego. Zainterpelowany Brodzisz oświadczył, że w dwa dni później zwrócił Hintzingerowi zaciągnięty dług. Również Marja Bogda oświadczyła, że podpisy na wekslach, opiewające na jej rodzinne nazwisko, są sfałszowane.

W sprawie tej nie są wykluczone jeszcze dalsze sensacyjne niespodzianki.

Kat i jego pomocnicy w opałach

W nocnej kawiarni „Świt“ przy ul. Siennej w Warszawie onegdaj w nocy wynikło krwawe zajście. Do kawiarni przyszedł 29-letni Artur Braun, obecny kat, następca Maciejowskiego, w towarzystwie dwóch swych pomocników Józefa Cukierskiego i Michała Pałaca. Jeden z gości poznał Brauna, mówiąc głośno: „przyszedł następca Maciejowskiego“. Wkrótce liczni zgromadzeni goście zaczęli cisnąć się do stolika, przy którym siedziała „dobrana trójka“. Kilku „gości“ domagało się od kata poczęstunku. Na tem tle wynikła sprzeczka, a następnie bójka. W krótkim czasie poszły w ruch kufle, butelki, talerze i inne nakrycia, a następnie i krzesła.

Towarzyszki niektórych gości zasypały katowi i jego pomocnikom oczy pieprzem i solą. Braun i jego koledzy, obawiając się, że mogą zostać zlynczowani — sięgnęli do kieszeni, wołając: „Ani kroku dalej, bo będziemy strzelać!“ To poskutkowało Momentalnie pokoik opróżnił się, z czego skorzystali Braun i jego koledzy, zamykając drzwi na klucz.

Awanturnicy, chcąc się ponownie dostać do pokoiku, wybili dwie szyby w drzwiach. Po chwili zjawiło się w kawiarni 5-ciu policjantów, którzy stanęli w obronie napastowanych. Okazało się jednak, że wszyscy sprawcy awantury zbiegli, pozostali tylko goście, którzy byli tylko świadkami awantury.

Braun otrzymał rany cięte czoła i nosa, zadane kuflem. Cukierski był uderzony krzesłem w tył głowy, Pałacowi zaś podbito oko.

KRONIKA TARNOWSKA

— **ZGON STAROSTY BURSZTYNA.** W dniu 18 bm. zmarł w Krakowie po ciężkiej chorobie w 37 r. życia śp. Jan Tadeusz Bursztyn, b. dwukrotny zastępca Starosty w Brzesku, w Tarnowie i b. kierownik Starostwa w Pilźnie. Pogrzeb odbył się w Ropczycach, skąd śp. Bursztyn pochodził.

— **MANIFESTACYJNY POGRZEB POLICJANTA.** W ubiegłym tygodniu odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego policjanta śp. Jana Walata przy udziale ogromnych rzesz publiczności. W pogrzebie wzięli udział posłowie Laskowski, Jarosz, Starzyk oraz reprezentanci władz cywilnych, wojskowych i policyjnych. Nad grobem wygłoszono kilka przemówień.

— **OTWARCIE NOWEGO MOSTU.** Onegdaj dokonano poświęcenia i otwarcia nowowybudowanego mostu, łączącego południową dzielnicę miasta z przedmieściem Huta. Most został całkowicie wykonany przez pluton pionierów 16 pp.

— **Z KASY OSZCZĘDNOŚCI.** Zarząd Kasy Oszczędności uchwalił obniżenie stopy procentowej od wszystkich wkładek z dniem 1. stycznia 1933 r. Wkłady dolarowe będą odtąd przynosiły 5 do 6 proc., a wkłady złotowe **6 do 7 proc.** zależnie od terminu wypowiedzenia. Nadto obniżono stopę procentową w Zakładzie Zastawniczym Kasy z **18 proc. na 16 proc.**

— **WALNE ZEBRANIE KOMITETU RODZICIELSKIEGO SZKOŁY SAFA- BERURA.** Przy licznym udziale rodziców odbyło się Walne Zebranie Komitetu Rodzicielskiego szkoły Safa- Berura. Szczegółowe sprawozdanie z działalności komitetu złożyły pp. Dr. Wasserman i Perlbergowa. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele rodziców i Rady Pedagogicznej, udzielono absolutorjum ustępującemu Wydziałowi i wybrano nowy zarząd.

— **ZAŁOŻENIE ORKIESTRY ŻYDOWSKIEJ.** Staraniem ruchliwego związku młodzieży Bnej-Sjon została zorganizowana sekcja muzyczna Bnej- Sjonu. Do sekcji muzycznej zgłosili akces najlepsi żydowscy muzycy.

— **Z POBYTU DRA SOSKINA.** W Tarnowie bawił wybitny działacz rewizjonistyczny p. dr. Soskin, który przeprowadził akcję zbiórkową na rzecz Centrali Związku Sjonistów- Rewizjonistów.

— **NAPAD NA ŻEBRACZKĘ.** W Bobrownikach Wielkich k/Tarnowa napadł Jan Jasiak na 68-letnią żebraczkę Jadwigę Rypczyńską, powalił ją na ziemię, przydusił kolanami i zabrał jej cały „majątek“ w kwocie 30 zł. Jasiak został przez policję ujęty i oddany do dyspozycji władz sądowych.

— **UJĘCIE ZABÓJCÓW.** W związku z zabójstwem Leski w Szynwałdzie wyśledziła policja wszystkich sprawców zabójstwa w osobach Jana Gruszki, Tomasza Kuli, Władysława Stańczyka i Jana Nalepki. Śp. Leska został zabity na tle osobistych porachunków.

— **KRADZIEŻE.** Policja zatrzymała Adolfa Surmacza i Piotra Górskiego, oskarżonych o popełnienie kilkunastu kradzieży w Tarnowie i w gminach podmiejskich.

— **ZACZADZENIE.** Zamieszkali przy ul. Nowodąbrowskiej Samuel i Szmil Gruen ulegli podczas snu zaczadzeniu, spowodowanemu przez zamknięcie zasuwki od pieca. Zaczadzonych odwieziono do szpitala, gdzie zdołano ich z trudem po kilkugodzinnych zabiegach przywrócić do życia.

— **REFERAT TOW. DRA TISCHA.** Dziś w sobotę odbędzie się w lokalu Organizacji Sjońskiej przy ul. Mickiewicza 6. referat tow. Dra Eljasza Tischa z Nowego Sącza nt.: „Spinoza, Baruch, czy Benedykt“. (—)

KRONIKA PRZEMYSKA

(Tan.) **Wielka akcja na rzecz szpitala żydowskiego.** Tow. Przyjaciół Szpitala żyd. przeprowadziło ostatnio swym sumptem szereg ważnych inwestycji w tut. szpitalu żyd. W szczególności usprawniono sieć wodociągową, zaprowadzając wszędzie zimną i ciepłą wodę bieżącą, urządzono nowy pawilon. wzorową kuchnię wedle najnowszych wymogów techniki i higjeny, kosztem kilku tysięcy złotych ustawiono nowe piece hardtmutowskie i inne drobniejsze inwestycje uskuteczniono.

Wobec ciągłego wzrostu agend Tow. Przyjaciół Szpitala uchwaliło zakupić w najbliższym czasie aparat rentgenowski, oraz przylegającą do szpitala parcelę, celem wybudowania pawilonu dla gruźliczo- chorych. Jest to plan piękny, i niezwykle użyteczny, godny gorącego poparcia całego społeczeństwa. Tow. Przyjaciół, dźwigające prawie wyłącznie na swych barkach cały ciężar utrzymania szpitala, nie jest atoli w stanie ze swych skromnych i kurczących się dochodów zrealizować swego planu.

Dlatego też postanowiło ono przeprowadzić obecnie szeroką akcję zbiórkową i werbunkową na powyższy cel, która zapewne znajdzie należyte zrozumienie w szerokich kołach społeczeństwa.

Pamięci błp. Miny Münzowej. Celem uczczenia wiecznej pamięci błp. założycielki i długoletniej przewodniczącej Ochronki sierót żyd. Wydział Zakładu uchwalił stworzyć fundusz imienia Zmarłej. Pierwsze datki już wpłynęły.

Egzaminatorowie adwokaccy: Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Izby Adwokatów we Lwowie, wybrano m. in. egzaminatorów do egzaminów adwokackich. Z pośród tutejszych adwokatów wybrani zostali egzaminatorowie pp: Dr. Bethauer, Dr. Drzewicki, Dr. Morgenstern, Dr. Rawicz i Dr. Zahajkiewicz.

Staraniem Organizacji Sjońskiej odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 11,30 w świątyni postępowej uroczyste nabożeństwo żałobne poświęcone pamięci nieodżałowanego Dra Leona Reicha, w 3-cią rocznicę zgonu.



Sobota, 26 listopada.

Kraków (312.8) 10: Nabożeństwo z kościoła Franciszkanów: ku czci St. Wyspiańskiego. 11.40: Przegląd prasy. 11.58: Sygnał, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 13.15: Poranek szkolny ze Lwowa: „Powstanie listopadowe w pieśni“ (recytacje, muzyka). 15.40: Komunikat gospodarczy. 15.50: Wiadomości wojskowe i strzeleckie — red I. Targ. 16: Słuchowisko dla dzieci: „Indjanin z ulicy Marszałkowskiej“ St. Dietrichówny. 16.25: Gramofon. 16.40: „Szlakiem kresowych zamków“ — prof. J. Liwoczyński. 17: Muzyka symfoniczna (płyty). 17.40: Odczyt aktualny. 18: Muzyka lekka i taneczna. — W przerwie krakowskie wiadomości bieżące. 19: Rozmaitości komunikaty. 19.15: „Polityka zagraniczna ubiegłego tygodnia“ — dr. J. Reguła. 19.30 Feljeton: „Na widnokręgu“. 19.45: Dziennik prasowy. 20—23.10: Transmisja z Amsterdamu: opera Verdiego „Falstaff“. — W przerwach: Wiadomości sportowe i dziennik prasowy. 23.10: Feljeton: „Brydżomanje i brydżotragedje“ — p. J. Warnecka. 23.25: Komunikat meteorologiczny i policyjny. 23.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1411.8) 10—19.15: p. Kraków. 19.20: „Wiadomości ogrodnicze“ — inż. Wł. Pietrzak. 19.30—24: p. Kraków.

Katowice (408.7) 10—17: p. Kraków. 17: Skrzynka pocztowa dla dzieci 17.25—19: p. Kraków. 19: „Maszyna do wnioskowania“ — prof. dr. Wilkosz 19.20: Rozmaitości. 19.30—24: p. Kraków.

Lwów (380.7) 10—17 i 17.40—18.55: p. Kraków 18.55: „Yo-yo“ — feljeton wesoły W. Budzyńskiego. 19.10: Rozmaitości. 19.30—24: p. Kraków.

Sztuttgard (360.6) 12.30: Pieśni. 12.50: Cytra. 13.30: Muzyka lekka. 14.30: Piosenki z filmów dźwiękowych. 15.05: Arje i pieśni rosyjskie (sopran, tenor). 17: Chór. 18.50: „Jak się buduje i mieszka w Stanach Zjednoczonych“ — inż. E. Hengerer. 20: Wesoły wieczór. 22.45: Muzyka lekka.

Praga (488.6) 18.30. 19.35: Kabaret. 20.35: Piosenki. 21: Muzyka lekka. 22.15: Radjofilm: piosenki, muzyka.

Wiedeń (517.2) 11.30 i 13.10: Kapela. 15.15: Teatr dla młodzieży. 16.15: Muzyka (Skriabin). 18.15: Orkiestra dęta. 19.35: Koncert robotniczy (Brahms Mahler). 21.40: Kapela.



W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM

— Czy ze słoniem trudno się obchodzić?

— Ale gdzietam — odpowiada dozorca — można go sobie naokoło palca owinąć! (Ulk)

OSTROŻNY

— Zdałeś egzamin szoferski, a mimo to zdajesz kierownicę szoferowi?

— Zdobycie świadectwa kosztowało mnie tyle pracy i czasu, że nie chcę teraz ryzykować. A nuż mi je odbiorą! (Le Rire)

Wyrodna matka



Donosiliśmy o strasznym wypadku, jaki rozegrał się w Berlinie, gdzie młoda kobieta rzuciła swe dziecko z mostu na tor kolejowy, chcąc w ten sposób uzyskać premję asekuracyjną. Na zdjęciu wyrodna matka p. Pokorra- Boddin

NADESŁANE CZASOPISMA.

Wiadomości magistratu telawiwskiego

Magistrat Tel Awiwu wydaje swój własny organ „Jediot Irit Tel Awiw“. Jest to bardzo ładnie wydane pismo zawierające najważniejsze dane o rozwoju Tel Awiwu we wszystkich dziedzinach. Kartę tytułową zdobi piękny herb Tel Awiwu, przedstawiający bramę w stylu wschodnim i fale morskie dochodzące do bramy. Herb zawiera też słynny werset: „Ewnejch Weniwnit“. Pismo obejmuje słowo wstępne burmistrza Tel Awiwu **Disenhofa**, artykuł wiceburmistrza J. **Rokacha** o problemach Tel Awiwu w najbliższej przyszłości, gdzie m. in. poruszona jest sprawa stworzenia parku i wielu instytucyj społecznych, jakoto nowego gmachu magistratu, centralnego szpitala, miejskiego ośrodka zdrowia, szkół i freblówek itp. Ponadto znajdujemy dokładny wykaz dochodów i wydatków miasta, sprawozdanie ze szkolnictwa Tel Awiwu, z ruchu budowlanego z działalności rady miejskiej itd. **Ch. N. Bialik** pisze o potrzebie upiększenia Tel Awiwu, wskazując przedewszystkiem na konieczność ustalenia pewnego stylu w budowlach miasta. Szczególną uwagę należy, zdaniem Bialika, zwrócić na wybrzeże morskie, upiększyć je i przystosować do potrzeb ludności przybywającej do Tel Awiwu jako do uzdrowiska. Bialik domaga się także uregulowania sprawy witryn sklepowych, które zdaniem jego urągają poczuciu estetycznemu. Organ magistratu tel- awiwskiego zawiera ponadto wiadomości z działalności rad miejskich na świecie i wiadomości statystyczne z Tel Awiwu. Numer kończy przewodnik po Tel Awiwie oraz liczne rozporządzenia magistratu.

Adres wydawnictwa: „Jediot Irit Tel- Awiw“, Rechow Bialik 41, Tel Awiw. (—)

NOWY NUMER „EPOKI“. Wyszedł Nr. 9. tygodnika „Epoka“ i zawiera treść następującą: Wydarzenia i dokumenty. Nie słyszał... Niewłaściwe interwencje. Zła tradycja. „Wyczerpana konstytucja“. Sensacja Londynu. „Czarna sprawa“. Zmierzch konia parowego. — Janina Strzelecka: Reportaż szkolny. — Emil Breiter: — Stanisław Wyspiański. — Uwagi o projekcie nowej ustawy o szkołach akademickich. — Widz: Snobokracja. H. Nal.: Publiczność reaguje. — I. Reisler: Przebudowa przeciętnej jednostki. — Walka z litością. — Marja Milkiewiczowa: Konflikty sumienia. — Z Kmita: Wieś bez lekarza — Zygmunt Rusinek: Przegląd gospodarczy. — St. Gr.: Przegląd polityczny. — Listy do „Epoki“. — Odpowiedzi redakcji — Redakcja i administracja: **Warszawa, ul. Okólnik 11.** (—)

„MUZYKA“ Miesięcznik ilustrowany (**Warszawa, Kapucyńska 13**) Zeszyt z **31. X.** br. zawiera artykuły **H. Dobrzyckiego, K. H. Badera, E. Młynarskiego, M. Ravel'a, K. Stromengera, L. Godowskiego, St. Niewiadomoskiego i w. in.**

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 53	LISTOPAD 26 SOBOTA 27 Cheszwan 5693	Zachód słońca 15 m. 29

O obniżenie opłat za paszporty zagraniczne

Wprowadzone na wiosnę br. wyższe ceny za paszporty zagraniczne miały na celu ograniczenie ilości wyjazdów.

Restrykcje paszportowe były stosowane w roku 1925 podczas urzędowania ministra Grabskiego. Przypuszczano wówczas, że ograniczenie wydawania paszportów zagranicznych przyczyni się do polepszenia sytuacji gospodarczej kraju. Okazało się, że pogląd taki jest mylny. Ograniczenia nic absolutnie nie dały. Również i obecnie zyskały tylko uzdrowiska polskie, dla których właściwie ograniczenia paszportowe były wydane.

Obecnie sezon letni minął. Wskutek ograniczeń paszportowych cierpią tylko ci, którzy muszą wyjechać zagranicę dla studjów lub dla szukania zarobku, poszukujący przedstawicielstw itd.

Wobec takiego stanu rzeczy wydaje się konieczna reforma rozporządzeń, ograniczających wydawanie paszportów zagranicznych.

W tej sprawie ma nastąpić w najbliższym czasie interwencja organizacyj gospodarczych.

—oOo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Brodzińskiego 1.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ** komunikują: Celem przeprowadzenia akcji na rzecz zbliżającej się aliji (4.500 certyfikatów), na którą musimy zebrać przynajmniej 20.000 zł, odwiedził dotychczas p. Lam: Bochnię, Wiśnicz, Brzesko, Tarnów, Żabno, Dąbrowę, Szczucin, Dębicę, Ropczyce i Sędziszów. W niektórych miastach akcja dobrze się udała. W najbliższych dniach p. Lam odwiedzi: Kolbuszowę 29 bm., Tyczyn 1 grudnia, Łańcut 2 grudnia i Przeworsk 5 grudnia br. Ze względu na to, iż alija odbędzie się już przyszłego miesiąca (w grudniu) i musimy już wypłacić subwencje chalucom wyjeżdżającym do Erec, prosimy Komitety Lokalne o intensywne przeprowadzenie akcji „Keren- Alija“.

— **EKSTERNAT** dla najuboższej dziatwy żyd. urządza w sobotę d. 3 grudnia br. w salach Żyd. Domu Akademickiego dancing z bardzo urozmaiconym programem. 456

— **OBOWIĄZEK ZŁOŻENIA ZEZNAŃ CZYNSZOWYCH** z budynków wykończonych po dniu 1 stycznia 1922. Ukazało się wczoraj rozporządzenie Magistratu, wzywające właścicieli budynków wykończonych w całości po dniu 1 stycznia 1922r. oraz budynków, których części zostały po tym terminie nadbudowane lub dobudowane, do złożenia zeznań czynszowych do dnia 3 grudnia br. Szczegóły w afiszach.

— **POŚCIG ZA OBŁĄKANYM.** Onegdaj wieczorem na dachu domu pod liczbą 36 przy ulicy Grodzkiej zjawił się jakiś osobnik, który począł rzucać na ulicę ułamki dachówek i cegieł. Przybyła straż pożarna rozpięła spadochron w obawie, że umysłowo chory runie w dół. Szaleniec jednak rzucił się do ucieczki przez sąsiednie dachy. Został on schwytany przez dwóch strażaków, którzy sprowadzili obłąkańca do samochodu pogotowia. Na pogotowiu stwierdzono, że jest to człowiek cierpiący na manję prześladowczą. Jest nim Paweł Szymczyszyn z zawodu szewc bez stałego miejsca zamieszkania.

—oOo—

Gorgonowa w Krakowie!

Wczoraj o godz. 8·50 rano przywieziono Gorgonową do Krakowa

(rg) Wczoraj rano przyjechała do Krakowa Rita Gorgonowa.

Donieśliśmy ostatnio, iż krakowskie władze sądowe zarządziły przewiezienie Gorgonowej z więzienia lwowskiego do Krakowa. Sprawa uległa jednak zwłoce, gdyż brakło funduszów na przewiezienie oskarżonej.

Tymczasem sąd lwowski wyasygnował potrzebne na ten cel pieniądze i Gorgonowa została wczoraj rano przewieziona do Krakowa. Sam przejazd oskarżonej utrzymywany był

W ŚCISŁEJ TAJEMNICY.

Nawet władze krakowskie, które wiedziały o mającem nastąpić jej przewiezieniu, lecz nie znały dokładnego terminu, dowiedziały się o tem dopiero wczoraj rano, a więc w niespełna godzinę przed przyjazdem pociągu.

Gorgonowa wyjechała ze Lwowa pociągiem osobowym, onegdaj o godz. 0·5 w nocy. Oskarżona została przewieziona na dworzec karetką więzienną z więzienia w Brygidkach. Tutaj poczyniono już odpowiednie przygotowania.

W jednym z wagonów pociągu, odjeżdżającego do Krakowa został zarezerwowany specjalny przedział, gdzie

ZAJĘŁA MIEJSCA ESKORTA POLICYJNA.

Składała się ona z dwóch funkcjonarjuszy PP, tj. starszego przodownika i posterunkowego.

Gorgonowa z dzieckiem na rękach, po przeprowadzeniu z karetki na dworzec, wsiadła natychmiast do wagonu, gdzie zajęła miejsce w zarezerwowanym dla niej przedziale.

Pomimo, iż cała sprawa utrzymana była w ścisłej tajemnicy wieść o podróży oskarżonej rozniosła się w pociągu lotem błyskawicy. W jednej chwili

PODRÓŻNI POCIĄGU WIEDZIELI KTO JEDZIE

w ich towarzystwie, natychmiast poczęli przeglądać przedziały. Nie pomogły żadne wysiłki eskorty która starała się oskarżoną uchronić przed oczyma ciekawych.

Pomimo zasłonięcia okien płaszczami, podróżni starali się wszelkiemi sposobami, choćby przez moment zajrzeć do środka przedziału.

Tymczasem wieść o pasażerce pociągu lwowskiego biegła na drutach telegrafu i wywołała olbrzymie poruszenie wśród sfer kolejowych. Na wszystkich stacjach wychodziły

NA DWORZEC TŁUMY FUNKCJONARJUSZY KOLEJOWYCH,

którzy z ciekawością zaglądali w okna wagonów.

Duże zainteresowanie wywołał przejazd Gorgonowej na stacji Kraków—Podgórze, gdzie na wjeżdżający pociąg skierowały się objektywy aparatów fotograficznych.

Tymczasem na dworcu krakowskim zebrały się liczne grupki ciekawych. Funkcjonarjusze kolejowi i ich znajomi, powiadomieni o mającej nastąpić „sensacji“ oczekiwali przyjazdu pociągu, który nadjechał o godz. 8·50 rano.

Po zatrzymaniu się pociągu, z jednego z wagonów wysiadła oskarżona.

Ubrana w czarny płaszcz, miała

TWARZ ZAKRYTĄ CZARNĄ WOALKĄ.

Na ręku niosła dziecko.

Podeszli ku niej oczekujący wywiadowcy policji, w których towarzystwie skierowała się do VI. Komisarjatu P.P. na dworcu.

Po chwili zajechała przed wejście Komisarjatu taksówka, do której wsiadła Gorgonowa w towarzystwie wywiadowców. Poczem

TAKSÓWKA ODJECHAŁA DO WIĘZIENIA

przy ul. Senackiej.

Po przyjeździe do więzienia Gorgonowa została umieszczona w jednej z cel zbiorowych.

Sześć lat więzienia za kradzież

w Miejskiej Kasie Oszczędności

(rg) Jak już wczoraj donieśliśmy, rozprawa przeciw Ch. J. Spieglowi, oskarżonemu o kradzież 4.160 dol. am. w gmachu Miejskiej Kasy Oszczędności w Krakowie, trwała do późnych godzin nocnych. Wyrok zapadł o godz. 1·30 w nocy.

Trybunał zasądził Spiegla na 6 lat ciężkiego więzienia. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Aresztowani podczas rozprawy trzej świadkowie, przebywają w więzieniu i zostaną w najbliższych dniach przesłuchani przez sędziego śledczego.

O włamanie do hurtowni tytoniowej

(rg) Przed trybunałem sądu okręgowego odbyło się wczoraj zakończenie rozprawy o niezwykłe włamanie do hurtowni tytoniowej w Brzesku, popełnione na szkodę jej właściciela Józefa Zabiegały przy poszkodowaniu go na sumę kilkanaście tysięcy złotych.

W nocy z 30 na 31 stycznia br. nieznani sprawcy przy użyciu wszelkiego możliwego aparatu złodziejskiego i zastosowaniu najnowszych metod przez podkopy i wybicie murów, włamali się do tej hurtowni, skąd furmanką pod ochroną sztućców i rewolwerów uprowadzili zdobyte łupy, a mianowicie olbrzymie zapasy materjałów tytoniowych i gotowych fabrykatów. Stróż nocny w Brzesku Adamczyk widział pięciu opryszków, jak uzbrojeni odwozili zdobyte łupy, jednak w obawie o swoje życie fury nie zatrzymał.

Wdrożone przez policję dochodzenia sprowadzały oskarżenie Franciszka Kargula, Ignacego Bodziocha i Leopolda Styrny, wszystkich rzekomo ajentów handlowych, w rzeczywistości wielokrotnie karanych o dokonanie włamania, zwłaszcza, że w pobliżu domostwa oskarżonych znaleziono część skradzionego tytoniu i że stróż nocny Adamczyk zdawał się w oskarżonych rozpoznać sprawców szajki złodziejskiej.

Oskarżeni wypierali się winy. Trybunał przeprowadził cały szereg dowodów, w szczególności ze świadków na przebieg kradzieży i obronę oskarżonych. Po uzupełnieniu przewodu sądowego przy wczorajszej rozprawie i wysłuchaniu wywodów prokuratora i obrony, trybunał w zupełności oskarżonych od oskarżenia uniewinnił, orzekając zarazem, że koszta postępowania karnego ponieść ma Skarb Państwa.

Trybunałowi przewodniczył so. dr. Stuhr, wotowali sędziowie Krupiński i Solecki, oskarżał prokurator dr. Lewicki, bronili adwokaci: dr. Goldblatt i dr. Knoebel

Włamanie kasowe

do Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków

(rg) Nocy onegdajszej dokonano w Krakowie śmiałego włamania do biur Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków przy ul. Szlak l. 40.

Włamywacze zakradli się do ogrodu sąsiadującego z biurami zakładu i stąd, po wybiciu szyby w oknie, dostali się do ubikacyj biurowych.

Po rozpruciu rakiem kasy ogniotrwałej włamywacze skradli znajdującą się tam gotówkę w kwocie około 2.000 zł. Władze policyjne po przybyciu na miejsce wypadku, zebrały materjał dowodowy i wszczęły pościg za sprawcami.

KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Proces Ebelinga ma się ku końcowi

Wczoraj zeznawali rzeczoznawcy

Katowice, 25. 11. (K) W dalszym ciągu rozprawy o nadużycia finansowe w Oswagu przeciwko Ebelingowi, przesłuchano w dniu wczorajszym po przerwie obiadowej notarjuszy Mildnera i Mroczkowskiego. Obaj sporządzili wniosek do sądu w Mikołowie o wpisanie do rejestru handlowego podwyżki kapitału zakładowego o 3 i pół milj. złotych.

Wiele ciekawych momentów wniósł do sprawy **świadek Wojtyła,** zastępca dyr. Śląskiego Zakładu Kredytowego. Zeznał on, iż w kwestjach finansowych, po ustąpieniu Pistoriusa decydował zawsze Ebeling. Udzielono „Oswagowi" ogółem 47 tys. dolarów pożyczki. Od większych strat uchroniła zakład, w którym pracuje, rozmowa z oskarżonym Ogiermanem z której przekonał się, iż kapitały zakładowe Oswagu i Amonium, to fikcja. Gdy domagał się kategorycznie zagwarantowania pożyczki dla „Oswagu" przez ks. Pszczyńskiego, oświadczono mu wkońcu, iż tej gwarancji uzyskać nie mogą.

Dalsi świadkowie nie wnieśli do sprawy nic ciekawego. Ustalili tylko wysokość poniesionych przez nich strat w „Oswagu".

Dzisiejsza rozprawa poświęcona była zeznaniom rzeczoznawców, występujących zarówno z ramienia oskarżenia, jak i obrony. Wyczerpujące zeznania złożyli rzeczoznawcy: p. Sytnik, wicedyr. Banku Gosp. Kraj. p. Jerzy Szyllar, prezes związku buchalterów i p. Busz z Warszawy. Orzeczenia rzeczoznawcy z ramienia prokuratury p. Sytnika brzmiały całkowicie odmiennie aniżeli opinje biegłych obrony. P. Sytnik stwierdził fikcyjność tranzakcyj, zawartych między Deutsche Bankem a koncernem ks. Pszczyńskiego co do wpłaty 3 i pół milj. na rachunek „Oswagu" i zaznaczył, że uczyniono to dlatego, ażeby wprowadzić władze sądowe w błąd i uzyskać wpis tej fikcyjnej sumy do rejestru handlowego.

Omawiając z kolei gwarancje jakiej „Oswag" udzielił dwom firmom mianowicie: Amonium w Szwajcarji oraz A. E. G. stwierdził, że udzielenie tych gwarancyj też ukryto w księgach „Oswagu". Następnie omówił znawca sprawę dwóch zagranicznych pożyczek, mianowicie pożyczkę w Schweizerischer Bank w Zurychu 3 i pół milj. i pożyczkę banku Mendelsohna w Berlinie na miljon 700 tys. franków, stwierdzając, iż kredyty te również ukryto w bilansie „Oswagu". Obie te pożyczki zabrała f-a Amonium ze Szwajcarji co również nie zostało ujawnione w księgach i bilansie „Oswagu". Wreszcie p. Sytnik stwierdza, że bilanse „Oswagu" w latach 1928—31 były fałszywe, odpowiedzialność zaś zwala całkowicie na dyr. Ebelinga.

Następnym z kolei rzeczoznawcą był p. Jerzy Szyller, który w wyjaśnieniach swoich uznał, że sposób księgowania podwyższonego kapitału, tj. 3 i pół milj. złotych był zupełnie prawidłowy i że nie widzi w takiem rozwiązaniu sprawy żadnej złej woli. Dalej mówił on, że nic w bilansie nie było utajone i był on dostatecznie przejrzysty, by zorjentować się w faktycznym stanie rzeczy.

Rzeczoznawca Jerzy Busz również stwierdza, że księgowość w „Oswagu prowadzona była prawidłowo. Prowadzono ją jednakże w myśl obowiązujących dotychczas na Śląsku przepisów niemieckich, które nie nakładają obowiązku księgowania gwarancji. P. Busz zaznaczył przytem, iż taki obowiązek nałożony został w Niemczech dopiero w ostatnich czasach przez wydanie „Notverordnung". Z kolei zeznaje dyr. Banku Handlowego w Warszawie, oddział w Katowicach, p. Wiliński, który swemi zeznaniami broni dyr. Deutsche Banku, Caspara. Uznaje on, iż księgowość Deutsche Bank, dotycząca owych 3 i pół milj. zł. była przeprowadzona prawidłowo.

Po przesłuchaniu biegłych, przewodniczący rozprawy zaznajomił dyr. Ebelinga po niemiecku z opinją biegłych, poczem wobec zrzeczenia się zarówno przez prokuratora, jak i również przez obronę konieczności odczytania aktów, zamknął rozprawę. Dalszy ciąg rozprawy rozpocznie w sobotę, o godzinie 10 rano.

—o-o-o—

Wielka afera przemytnicza na Śląsku

Katowice. 25. 11. (K) Straż Graniczna wpadła na trop szajki przemytników kokainy i innych środków leczniczych z Niemiec do Polski. W wyniku przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Jana Woźniczki w Katowicach-Bogucicach przy ul. Ludwika 10 zakwestjonowano **1 kg. kokainy, 40 ampułek cyrsalu (środek zastrzykowy) i 1 kg. sacharyny.**

W toku dalszych dochodzeń przytrzymano wspólników szajki a to **Alfreda Jarczyka,** który był głównym dostawcą przemytu, **Józefa Gabrysia, Gertrudę Grale i Jana Koleczko z Rudy.** Jak stwierdzono, przemytnicy rudzcy towar przemycali i dostarczali go Woźniczce, który przemyt rozprowadzał po całym Śląsku. Dochodzenia ustaliły, że przemytem kokainy trudniła się szajka od dłuższego czasu.

MASOWE REDUKCJE

Sosnowiec. 25. 11. (K) Sfery robotnicze zaalarmowane zostały wieścią o nowych masowych redukcjach, tymrazem w powiecie zawierciańskim. Fabryka „Poręba" w Porębie wymówiła pracę 500 robotnikom z dniem 1 grudnia br. Krok ten zarząd motywuje brakiem rynków zbytu. Ilość zredukowanych robotników równa się niemal 50 proc. całej załogi Poręby.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota, o godz. 15.30: „Noc Listopadowa", o godzinie 20: „Potasz i Perlmutter".

Niedziela, o godz. 12.30: Koncert Chóru Bazyliki Jasnogórskiej.

Teatr Polski z Katowic w Rybniku

Niedziela: „Potasz i Perlmutter"

—ogo—

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

NOWY WICESTAROSTA. Na miejsce ustępującego p. Niżankowskiego, wicestarostą bielskim zamianowany został dotychczasowy referendarz starosta katowickiego, p. dr. Łuniewski.

KOMITET TEATRU ŻYDOWSKIEGO urządza dziś w sobotę, o 8 wiecz. w Teatrze Miejskim w Bielsku koncert chopinowski w wykonaniu znakomitej pianistki Janiny Rosenberg-Schindlerowej. Wieczór zagai dr. Józef Gross.

REPERTUAR KIN BIELSKO-BIALSKICH. Apollo: Frankenstein. — **Miejskie Biała:** Rasputin (Conrad Veidt). **Miejskie Bielsko:** Nenita, kwiat Hawanny (Lupu Velez). — **Mars:** We wirze wielkomiejskim (Lon Chaney).

Dwie katastrofy kolejowe

Toruń, 25. 11. PAT. Wczoraj o godz. 19.10 na stacji Pruszków między Bydgoszczą a Laskowicami wykoleiły się z pociągu towarowego 4 wagony, które zatarasowały cały tor. Jak zdołano ustalić, przyczyną katastrofy było zbyt szybkie przestawienie zwrotnicy. Na miejsce wypadku wyjechał pociąg ratowniczy z Bydgoszczy. Przeszkodę usunięto i o godzinie 23.30 ruch został podjęty na nowo. Ofiar w ludziach nie było.

Berlin. 25. 11 (Sch) Na dworcu kolejowym w Lipsku najechał wczoraj wieczór pociąg pospieszny na stojącą lokomotywę elektryczną, wskutek czego parowóz pociągu pospiesznego uległ wykolejeniu i uszkodzeniu. **Przeszło 20 podróżnych odniosło rany, w tem kilku ciężkie**

Straszny czyn umysłowo chorego

Nowy Jork. 25. 11 (R) W Seattle, w stanie Waszyngton, pewien furjat, biegając po ulicach **miasta, zastyletował na śmierć 6 osób i zranił ciężko 12 osób.** Po dłuższej walce furjata zdołano ująć i obezwładnić.

Pierre Benoit członkiem Akademji

Paryż, 25. 11. PAT. Wczoraj na uroczystem posiedzeniu Akademja Francuska przyjęła na swego członka znanego pisarza francuskiego Pierre Benoita, jednego z najpoczytniejszych powieściopisarzy francuskich. Mowę powitalną wygłosił poeta normandzki Henri Regnier.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 25. 11. Sm Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę, 26 bm: Wyżyna małopolska, Śląsk, Podhale Tatry i Małopolska Wschodnia: Ranldem chmurno lub mglisto dniem zachmurzenie zmienne z przelotnemi opadami. W dzień temperatura parę stopni powyżej zera. Umiarkowane, chwilami porywiste **wiatry południowo-zachodnie i zachodnie**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 25. 11. 1932. Akcje utrzymane. Dolar nieco mocniej.

Akcje bankowe: Bank Polski 88.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zainteresowanie ograniczone do minimum. 3-proc. Pożyczka Budowlana w płaceniu 38.80 i 4-proc. Premjowa Pożyczka dolarowa 51, bez notowania. Robiono jedynie akcjami Banku Polskiego po kursie ustalonym bez zmiany. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 7-proc. Pożyczkę Śląską dolarową 42.75 za 100 bez transakcyj.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego mocniejszy. Zapotrzebowanie silniejsze przy niewielkiem zaofiarowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.91 i pół, czeki bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterlieg 28.90—29.10 słabiej. Marka niemiecka 211.50—212.50. Frank szwajcarski 171.50—172.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 25. 11. 1932. Pszenica dwors. czerwona stand. 27.50—27.75, biała stand. 26—26.50, targowa stand. 25—25.25, żyto dworskie stand 17.50—17.75, targowe stand. 17—17.50, owies dworski stand. 16—16.50, zadeszczony 12.50—13.50, jęczmień na krupy stand. 15.50—16, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 51—54, grysikowa 52—55, 45-proc. 50—52, 60-proc. 46—47, mąka żytnia okr. Krak. I. gat. 0—65-proc. 27.25—27.50, II. gat. sitkowa 18—19, żytnia razowa 26—26.50, mąka żytnia okr. Poznań I. gat. 0—65-proc. 27.25—27.50. Tendencja słabsza, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25. 11 PAT. Akcje: Bank Polski 88, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 15 i pół bez kuponu na rok 1931/32, tend. słabsza. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38.90, 38.70, 4-proc. inwestycyjna 98 i jedna czw., 5-proc. konwersyjna 41 i trzy czw., 5-proc. kolejowa 35 i trzy czw., 6-proc. dolarowa 56 i trzy czw., 4-proc. dolarowa 51 i jedna czw., Listy zast. BGK. bez zmian.

Dewizy: Belgja 123.65, 123.96, 123.34, Gdańsk 173.45, 173.88, 173.02, Londyn 28.78, 28.75, 28.91, 28.62, Nowy Jork 8.921. 8.941, 8.901, Nowy Jork telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 34.93, 35.02, 34.82, Szwajcarja 171.55, 171.98, 171.12, Włochy 45.65, 45.60, 45.85, 45.40, Berlin w obr. pryw. 211.95, tend. niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 25. 11. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 14.60, 105 ton 16.70 słabe. Ceny orjentacyjne: żyto 14.20—14.40 słabie, mąka żytnia 65-proc. 22—23 spokojne. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 25. 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 22.80—23 Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.76—27,92, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.35—137.15, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70 —168.90, Angielskie 22.63—22.87, Francuskie 27.64 —27.84, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 135.85 —137.05.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 18.50, Kolej Lwów Czerniowce 26 i trzy czw., Alpiny 11.30.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. 11 PAT. Paryż 20.34 i trzy czw., Londyn 16.85, Nowy Jork 5.19 i siedem ósmych, Belgja 72.05, Włochy 26.63, Berlin 123.57 i pół, Praga 15.40, Warszawa 58.30,

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 24. 11. Z powodu uroczystego święta, giełdy nieczynne.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 25. 11. Cynk dost natychm. 15 1/16, termin. 15 3/16, cyna natychm. 152—152 1/4, termin. 153 3/8, Banka 159 1/4, Straits 157 3/4, ołów natychm. 11 11/16, termin 12, miedź natychm. 32 5/8 —7/16, termin. 32 3/4—13/16, Elektrolit 37—37 1/2.

— **KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO PRZECIWGRUŹLICZE.** 11 grudnia o godz. 12 w poł. odbędzie się w sali konferencyjnej Ratusza Krakowskiego przy pl. WW. Świętych Walne Zebranie Towarzystwa

ZMARLI W KRAKOWIE: Bernard Moszkowitz lat 63.

Proces o obrazę b. min. Kwiatkowskiego

Jak już donieśliśmy, toczyła się wczoraj przed sądem grodzkim w Tarnowie rozprawa przeciw zie mianinowi Horodyńskiemu, którego b. minister Kwiatkowski, dyrektor fabryki państwowej w Mościcach zaskarżył o obrazę czci przez napisanie listu do redakcji czasopisma „Azot“, którego treścią b. min. Kwiatkowski poczuł się dotknięty.

Do rozprawy wczorajszej jawili się oskarżyciel b. minister Kwiatkowski w asystencji adw. dra Skowrońskiego i świadkowie Domaniewska i Miziewicz. Świadkowie ci zgodnie stwierdzili, że inkryminowany list wpłynął do redakcji w zamkniętej kopercie, a po otwarciu go w Sekretarjacie czytany był zarówno tu, jak i w dziale propagandowym przez więcej osób.

Dr. Oberlaender ponawia wnioski dowodowe, zmierzające do przeprowadzenia dowodu prawdy, uczynione przy rozprawie poprzedniej, a nadto naprowadza dalsze dowody z dalszych świadków na fakty następujące:

1) na fakt szkodliwości polityki rolnej i zbożowej min. Kwiatkowskiego, za którego czasów w latach największego urodzaju, bo w r. 1926 i 1927 importowano do Polski zagraniczne zboża, a nawet zboże niemieckie po drogich cenach,

2) W łączności z przeciwdowodem, zaofiarowanym przez min. Kwiatkowskiego ze świadka min. Dra Twardowskiego, który z ramienia min. Kwiatkowskiego miał przy zawieraniu traktatu handlowego polsko-austrjackiego uzyskać specjalne korzyści dla polskiego rolnictwa, wprowadza obrońca dowód ze świadka Dra Karola Badera, ministra pełnomocnego i b. posła Rzeczypospolitej Polskiej we Wiedniu celem wykazania przeciwieństwa twierdzeń oskarżyciela.

3) na fakt pierwszy, oraz na fakt dalszy, że opinja ogółu inteligencji rolniczej w kraju jest taka, jak ją wyraził oskarżony Horodyński, tj. że działalność b. min. Kwiatkowskiego była dla rolnictwa wskutek jego polityki i usiłowań resortowych, łączących się z budową ryżowni i olejarni w Gdyni, oraz forytowania importu surowców ryżowych i tłuszczów pozakrajowych dla rolnictwa polskiego wielce szkodliwą.

Sąd ogłosił postanowienie, że dowodu prawdy nie dopuszcza i postępowanie dowodowe zamyka.

Zastępca oskarżyciela domaga się ukarania oskarżonego za obrazę czci.

Obrońca Dr. Oberlaender wnosi o uwolnienie oskarżonego od winy i kary, wykazując, że w inkryminowanym czynie brak przedmiotowej i podmiotowej istoty przekroczenia z § 491 uk. Wskazuje na to, że oskarżony nie przekroczył granic dozwolonej krytyki działalności b. ministra przemysłu i handlu i jej wpływu na rolnictwo, że ministrowie podlegają w krajach zachodnich krytyce o wiele surowszej i swobodniejszej, zwłaszcza we Francji, że dopiero niedawno jedno z pism humorystycznych naszych określiło kwalifikacje jednego z czynnych naszych ministrów wierszem „jam nie z soli ani z roli, jeno z Jego woli“, a dotyczący minister wcale nie czuł się tem dotknięty i nie wnosił skargi o obrazę czci.

Sąd ogłosił wyrok uznający oskarżonego Zbigniewa Horodyńskiego winnym przekroczenia obrazy czci z § 491 uk., popełnionego treścią listu, skierowanego do redakcji czasopisma „Azot“ i zasądzający go za to na karę aresztu przez 10, zamienioną na grzywnę w kwocie 100 zł. oraz na ponoszenie kosztów karno-sądowych w kwocie zł. 5 i zwrot kosztów adwokackich.

Karę uznał sąd na podstawie amnestji za umorzoną.

Przeciw temu wyrokowi obrońca zapowiedział apelację.

Sensacyjne bankructwo w Krakowie

Związek Katolickich Krawców w konkursie Passywa: 100.000 złotych.

Dzisiejszy „Głos Narodu“ donosi: „Istniejąca przeszło trzydzieści lat znana spółdzielnia p. f. „Związek handlowo-przemysłowy katolickich krawców“ w Krakowie, **zgłosiła upadłość**. Zebranie wierzycieli wyznaczył sąd na dzień 29 listopada br. **Passywa łącznie z kosztami konkursu niewątpliwie przekroczą sumę 100 tysięcy złotych**, skutkiem czego członkowie zbankrutowanej spółdzielni będą zmuszeni do uiszczenia przewidzianych statutem **dziesięciokrotnych dopłat do zdeklarowanych udziałów.**

Przed zgłoszeniem konkursu nowy Zarząd spółdzielni, na podstawie uchwały walnego zgromadzenia, wniósł do Prokuratury państwa **doniesienie karne przeciw członkowi usuniętej Dyrekcji p. P., którego niesumienna gospodarka, niekontrolowana należycie i ściśle przez Radę nadzorczą i organa kontrolne Związku rewizyjnego, przyczyniła się głównie do ruiny tej spółdzielni.**

Gospodarka upadłej spółdzielni, za którą członkowie cenajmniej **po kilkaset, a wielu nawet po kilka tysięcy złotych zapłacić muszą**, znajdzie zapewne właściwe oświetlenie **przed sądem karnym**“.

Min. Jędrzejewicz o wolności nauki

Warszawa. 25. 11. PAT. W dniu dzisiejszym Towarzystwo Naukowe warszawskie obchodziło uroczyście w swej siedzibie w Pałacu Staszica 25-tą rocznicę swego istnienia. Uroczystość zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzplitej, przybył również minister WR i OP Jędrzejewicz. Marszałek Sejmu Świtalski, przedstawiciele wyższych zakładów naukowych z kraju i zagranicy oraz liczni goście.

Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. Sierpiński, który po powitaniu p. Prezydenta i gości omówił pokrótce dzieje i działalność Towarzystwa Naukowego.

Następnie zabrał głos p. minister WR i OP **Jędrzejewicz.** Pan minister zaznaczył że słuszne będzie zastanowić się nad olbrzymiem znaczeniem, jakie myśl naukowa posiada dla współczesnego, zorganizowanego w formy państwowe społeczeństwa. Będzie to tembardziej na czasie, że z wielu ust słyszymy głosy obawy, że czynnik władzy państwowej nie docenia — być może — w sposób należyty rolę pracy naukowej, że **sprawa twórczości w dziedzinie naukowej jest narażona na szwank,** że wogóle zagadnienia najwyższej ludzkiej kultury zbyt mało interesują tych, w ręce których prawo złożyło opiekę i troskę o rozwój pracy naukowo-badawczej. Zdaje się, że ci z ludzi poważnych, którzy podobne obawy wyrażaja, **znajdują się pod wpływem szkodliwej sugestji niektórych organów prasowych, czerpiących źródła swego natchnienia bynajmniej nie z idealnych pobudek naukowych.**

W zakończeniu p. minister powiedział m. in.: Nauka zarówno stosowana, jak i nauka czysta stanowi **poważne zagadnienia dla rządu. Nie przeszkadzać, ale wymagać jej zorganizowania, oto zadanie rządu.** Stwierdzam, że w ramach możliwości robi się wszystko w tym kierunku.

Po przemówieniu p. ministra życzenia owocnej pracy dla państwa i nauki polskiej złożył prezes akademji umiejętności **prof. Kostanecki** oraz prezydent m. Słomiński.

Niekorzystne dla Polski propozycje sir Simona w sprawie gdańskiej

Genewa. 25. 11. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem Rada Ligi zajmowała się konfliktem **boliwijsko-paragwajskim, konfliktem chińsko-japońskim, kwestją granic Iraku i zażaleniem W. M. Gdańska w sprawie wprowadzenia na kolejach gdańskich waluty polskiej.**

W sprawie konfliktu **boliwijsko-paragwajskiego** Rada uchwaliła wysłać do obu rządów **telegram, wzywający oba państwa, jako członków Ligi Narodów do natychmiastowego zakończenia walk w Gran Chaco.**

Co do granic Iraku Rada postanowiła uznać za ostatecznie uregulowaną granicę między Irakiem a Syrją, jaka zaproponowana została w uchwale Rady Ligi z 9 grudnia 1931 r.

Kwestja **chińsko-japońska odroczona została do poniedziałku,** ponieważ delegat japoński oświadczył że w sprawie przekazania kwestji nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów musi najpierw uzyskać na to zgodę swego rządu.

Skarga W. M. Gdańska również została odroczona do przyszłego tygodnia, ponieważ delegat **polski nie zgodził się na przyjęcie propozycji,** poracowanej przez sprawozdawcę, angielskiego ministra spraw zagranicznych **sir John Simona.**

Propozycja ta przewidywała: 1) Utworzenie komitetu trzech, którego zadaniem byłoby do sesji styczniowej opracować sprawozdanie w kwestjach ogólnych „action directe“; 2) wycofanie przez Gdańsk wniosku, domagającego się natychmiastowego rozstrzygnięcia Rady Ligi i przekazanie kwestji do zwykłego postępowania Wysokiemu Komisarzowi L. N. w Gdańsku : 3) **rezygnacja Polski z wprowadzenia waluty polskiej na kolejach gdańskich aż do czasu decyzji Wysokiego Komisarza L. N.**

Delegat gdański **dr. Ziehm godził się na przyjęcie propozycji,** która jest dla Gdańska korzystna.

Misja ks. Kaasa nie powiodła się

Berlin, 25. 11. (Sch) Na dzisiejszej audjencji u prezydenta Hindenburga przewodniczący frakcji centrowej dr. Kaas złożył sprawozdanie z wyniku rozmów w sprawie utworzenia większości parlamentarnej. **Rozmowy te nie doprowadziły do porozumienia.**

Na zapytanie, czy poniżej wymienione partje podobnie jak centrum godzą się na współpracę nad utworzeniem większości rządowej dały odpowiedź potakującą tylko dwie partje: **bawarska partja ludowa i niemiecka partja ludowa.** Przywódca niemiecko-narodowych Hugenberg, jak również przywódca narodowych socjalistów **Hitler, dali odpowiedź odmowną.**

Wobec takiego stanu rzeczy prezydent podziękował drowi Kaasowi za trud i **zwolnił go od prowadzenia dalszych rozmów.**

Berlin, 25. 11. (Sch) Prezydent Reichstagu Goering zwołał Reichstag na 6 grudnia, godz. 15.

Marsz głodowy na Brno

Morawska Ostrawa, 25. 11. PAT. Sytuacja w zagłębiu węglowem Oslavany koło Brna, gdzie — jak wiadomo — wybuchł przed paroma tygodniami strajk dotychczas trwający, zaostrza się. Wczoraj urządziła większa ilość strajkujących marsz głodowy na Brno. Mimo, że policja rozprószyła pochód na peryferjach miasta, przedostali się manifestanci do miasta, gdzie przyjęci zostali przez organizację komunistyczną kolacją, poczem wzięli udział w wielkiem zebraniu partyjnem. Do zakłócenia spokoju w mieście nie doszło.

P. Studnicki skazany za obrazę władz śląskich

Warszawa, 25. 11. (Sin.) Znany publicysta wileński Władysław Studnicki podczas przesłuchania świadków w jego procesie w Katowicach, gdy zeznawał marszałek sejmu Wolny odezwał się:

„Administracja wpływa na zeznania świadków i w tym stanie rzeczy nie może być mowy o sprawiedliwym wymiarze sprawiedliwości“.

Na te słowa prokurator z miejsca wygotował akt oskarżenia przeciwko Studnickiemu o znieważenie śląskich władz administracyjnych. Rozprawa odbyła się w sądzie karnym. Studnicki wyjaśnił, że przytoczonych słów użył podczas swego własnego procesu na rozprawie tajnej i że nie mogą one być obrazą dla władz śląskich. Sąd skazał Studnickiego na tydzień aresztu, zawieszając mu karę na przeciąg dwóch lat.

RABKA W ZIMIE

Pensjonat **„SWIT"** Tel. Nr. 18

otwarty cały rok, umożliwia PT. Gościom kurację solankową we willi oraz przyjemny pobyt w okresie zimowym. Centralne ogrzewanie, ciepła i zimna woda w pokojach. Centrum elity towarzyskiej. Kuchnia wykwintna rytualna pod zarządem **Henryka Becka.** Wszelkie sporty zimowe w najbliższym sąsiedztwie willi. Zgłosz. do końca listopada Dietla 21, tel. 113-83 później w Rabce.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na dostawę:

1) podrozjezdnic sosnowych normalno-torowych — 324 mb. o przekroju 16 × 16 cm.;
26

2) podrozjezdnic dębowych normalno-torowych — 9733.2 mb. o przekroju 16 × 16 cm.;
26

3) podrozjezdnic sosnowych wąskotorowych około 325 mb. o przekroju 16 × 16 cm.;
26

4) mostownic dębowych około 71 m. sześc.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach do godz. 12-tej dnia 21 grudnia 1932 r.

Szczegółowe przepisy do składania ofert, warunki dostawy, oraz warunki techniczne zainteresowane firmy mogą otrzymać w Wydziale zasobów D. O. K. P. w Katowicach za opłatą 2 zł. w gotówce lub w znaczkach pocztowych.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 21 grudnia 1932 r. o godzinie 12-tej w D. O. K. P. w Katowicach (pokój 311).

Najtańsze źródło zakupu

wyrobów cukierniczych wszelkich gatunków znajduje Pan (i) **w Cukierni Schönberga**

KRAKÓW, ULICA STAROWIŚLNA 1

na przeciw Gł. poczty.

WOLNE POSADY

ENERGICZNEGO, dobrze prezentującego się akwizytora i jednego pomocnika przyjmie za wysoką prowizją poważna firma. Zgłoszenia z referencjami pod „Branża Elektrotechniczna" do Adm. „N. Dziennika". 670g

„KRÓL POŃCZOCH" Stradom 2, — poszukuje zdolnej ekspedjentki od zaraz. Zgłoszenia między godz. 1—2, Starowiślna 29, m. 16. 679g

POSADY POSZUKUJ

STROICIEL BILD, telefon 177-72. Ceny zniżone: Widok 6. 672g

SZOFER mechanik, kawaler, lat 30, uczciwy bez nałogów, dobrze się prezentujący, władający kilkoma językami obcemi, z 15-letnią praktyką zagraniczną, szuka posady w tym fachu lub w zakres ten wchodzącej. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" dpo „Mechanik W.". 1393kr

STANICZKI, napierśniki i kombinacje szyje Feldblumowa, Kraków, Sebastjana 32, II. piętro. 643g

NAUKA I WYCHOWANIE

PROF. SPITZ, ul. Sołtyka 11, naucza polskiego, hebrajskiego. Opłata Zł. 10 miesięcznie. 678g

DO prac magisterskich i doktorskich germanistycznych i łacińskich udziela wskazówek Dr. filozofji, b. prof. gimnazjum. Lekcje zbiorowe i indywidualne łaciny i niemieckiego. Zgłoszenia od godz. 2—4 popoł. Skałeczna 4. m. 3. 668g

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne. kilimy — naprawa, czyszczenie, strzyżenie — „Dywan". Kraków-Podgórze, Kingi 9. Telefon Nr. 116-09. 1152kr

KILIMY artystyczne. Dywany orjentalne. Naprawa tychże: Grünerowa. Kraków. Tarłowska 6 — przecznica Zwierzynieckiej. 1296kr

ŚNIEGOWCE

Del-Ka

jedyna ochrona zdrowia

przed zimnem i wilgocią



14.90

Najnowszy model z ryps. gumy w różnych kolorach, również do niskich obcasów.



9.—

Z czarnej gumy lakierowej, nadzwyczaj ciepłe, również do niskich obcasów.



5.— wielk. 3-7.

Dla dzieci z czarnej lakierowej gumy wielk. 8-12 zł 7.— wielk. 13-16 zł 8.—

Ochraniacze do śniegow. 90 gr.

Płyn do czyszcz. śniegow. 90 gr.

Do nabycia we wszystkich filjach i zastępstwach.

FIRANKI

i wszelkie dekoracje mieszkania najtaniej w firmie

MICHAŁ WEITZ

Kraków, Florjańska 20
Telefon 148-40

PYJAMY flanelowe męskie 10'80, damskie 11'50 dziecięce 4'90 — tylko wprost we Fabryce Bielizny „PAW", Kraków, Florjańska 4. — Żądajcie cennika. 1401kr

TRAN NAJLEPSZY zbiór z roku 1932 wprost z NORWEGJI nadszedł. Cena konkurencyjna. — DROGUERJA SCHAPSENSOHNA — Kraków. Estery 16 (Plac Nowy). Tel. 163-84 1220kr

FIRANKI. Nowootwarty dział firanek i kap — własnego wyrobu — po cenach sensacyjnie niskich: Breit, Stradom 23. 1223kr

Dla kupców, komiwojażerów i turystów

najwygodniej zajechać **w ZAKOPANEM** do znanego pens. rytualn. **„DWOREK"** Józefa Ehrlicha. Telefon 382. **Cena** za dobę (pokoju z całodziennem utrzymaniem) wraz **z przejazdem do Zakopanego i z powrotem Zł 25.—** zaś z przejazdem **w jedną stronę Zł 16.—** Ryczałtowe bilety do nabycia przy kasie na dworcu autobusowym. — Samochody zajeżdżają po gości do pensjonatu. 741k

BEZPŁATNY KURS

nowoczesnej metody księgowości

„DEFINITIV"

odbędzie się

w Towarzystwie Szkoły Kupieckiej Rynek Gł. 34.

w dn. 28, 29, i 30 listopada br. od g. 7—9 wiecz. Zgłoszenia tylko bezpośrednio od firm przyjmuje:

WILHELM SOKOLER

Biuro Buchalteryjno - organizacyjne

Kraków, Bonerowska 3, Tel. 180-98

LOKALE

PRZECHOWANIE meboli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskutecznia „HERMES". Biuro spedycyjne. Kraków. Stolarska 13. 3356k

OFICYNA dwupiętrowa, z suteryną, na magazyny, pracownie, wymiar 5×10, w całości lub pojedynczo do wynajęcia: Tomasza 8. 674g

SKLEP frontowy poszukiwany: Zwierzyniecka, Starowiślna. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika" pod „Sklep". 677g

PYJAMY

damskie i męskie, bonjurki i szlafroki męskie.

WIATROWKI

wszelkie ubrania sportowe po niskich cenach sprzedaje **Wytwórnia. Kraków, ul. Koletek 1** (róg Stradomia). 131

POSZUKUJĘ dwóch pokoji ewentualnie jednego dużego na biuro w okolicy Grodzkiej, Stradomskiej. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika" pod „Adwokat". 675g

URZĘDNICZKA do wspólnego, pięknego pokoju poszukiwana: Dietla 50. m. 7. 682g

2 POKOJE na biuro handlowe, adwokackie, pracownię krawiecką lub kuśnierską odnajmę. — Zgłoszenia pod „Śródmieście" do Adm. „N. Dziennika". 676g



PIANINA niezrównanej jakości poleca po cenach fabrycznych zniżonych.

Fabryka pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz

Skład fabryczny Kraków, Rynek Gł. 5 wchód Sienna 2. tel. 172-71

RÓŻNE

ZE SZMATEK wyrabia ładne chodniki, dywany: Langsam, Kraków, Bożego Ciała 29. — Filja: Dym, Szewska 5 w sieni. 577g

ZAKŁAD SIÓSTR PIELĘGNIAREK — tylko Kraków-Podgórze, Józefińska 29. telefon 120-44, istnieje od 1910 roku, — przełożona **Anna Jakób,** poleca do pielęgnowania chorych i położnic w miejscu i na prowincję, gruntownie wyszkolone Siostry Pielęgniarki. Honorarjum zniżone 1139kr

SZYLDY emaljowane wykonuje w dwóch dniach, tanio, solidnie. „Emaljarnia", Fabryka szyldów, Kraków. Dietlowska 81. Obok Starowiślnej. Telefon 147-39. 540kr

SPÓLNIKA (CZKI) do chemicznej pralni i farbiarni, z małą gotówką, najchętniej fachowca, poszukuję. Zgłoszenia w Adm. „N. Dziennika" pod „Fachowiec". 673g

Reklama dźwignią handlu!!

PRENUMERATA: w Krakowie i prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00

w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10'00	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne [illegible]

OGŁOSZENIA. Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana